



Wirtualne Jaremcze

24–25 września odbyły się XIII Polsko-Ukraińskie Spotkania – Jaremcze 2020. Konferencja została zorganizowana zdalnie, była transmitowana z Iwano-Frankowska i Przemyśla.

Temat tegorocznych Spotkań brzmiał: «За naszą i waszą wolność: lekcje z przeszłości w świetle współczesnych realiów. W 100-lecie sojuszu Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury oraz Bitwy Warszawskiej».

Podczas uroczystego otwarcia konferencji zgromadzonych w sieci uczestników powitali m.in. współorganizatorzy spotkań: rektor Przykarpackiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyła Stefanyka Igor Cependa, dyrektor Studium Europy Wschodniej na Uniwersytecie Warszawskim Jan Malicki, prezes Fundacji Wolność i Demokracja Lilia Luboniewicz oraz redaktor naczelny «Kuriera Galicyjskiego» Wojciech Jankowski.

Wystąpili także: minister Jan Dziędziczak, Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, Ambasador Ukrainy w Polsce Andrzej Deszczyca, Sławomir Kowalski, zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, dyrektor Instytutu Badań Politycznych i Etnonarodowych im. Iwana Kurasa Akademii Nauk Ukrainy Oleg Rafalski i inni.

«Udało się nam w ciągu tych lat zjednoczyć dużą liczbę badaczy relacji ukraińsko-polskich, którzy dokładają wysiłku, żeby te pomysły i analizy przekazać rządowi naszych państw» – powiedział Igor Cependa. Dodał, że świadectwem wdrożenia

w życie nowych formuł stosunków międzynarodowych w regionie jest powstanie Trójkąta Lubelskiego.

Minister Jan Dziędziczak zaznaczył, że formuła Polsko-Ukraińskich Spotkań jest swoistym pomnikiem redaktora Mirosława Rowickiego, pomysłodawcy i realizatora tego przedsięwzięcia, który zmarł w lipcu b.r.: «Cieszę się, że wszyscy jesteśmy tutaj i rozmawiamy, dlatego że kluczem do dobrej współpracy polsko-ukraińskiej oraz do tego, żeby nasze narody odgrywały ważną rolę w regionie Europy Środkowej i Wschodniej jest to, żebyśmy potrafili się porozumieć».

Andrzej Deszczyca podziękował organizatorom Spotkań «w wirtualnym Jaremczu» za możliwość poruszenia ważnych tematów. Podkreślił, że w tym roku ukraińskim dyplomatom w Polsce udało się dużo zrobić, żeby poinformować polskie i ukraińskie społeczeństwo o tym, że ukraińscy żołnierze byli do końca wierni sojusznikowi zawartemu w 1920 r.

Konsul Generalny RP we Lwowie Eliza Dzwonkiewicz przypomniała, że w tym roku mija także 100. rocznica urodzin Jana Pawła II, który był wielkim orędownikiem pojednania polsko-ukraińskiego. Wyraziła wdzięczność śp. Mirosławowi Rowickiemu za to, że mimo wszystko potrafił budować polsko-ukraińskie relacje.

Віртуальне Яремче

24–25 вересня пройшли XIII Польсько-українські зустрічі – Яремче 2020. Конференція відбулася онлайн, її транслювали з Івано-Франківська та Перемишля.

Тема цьогоорічних зустрічей – «За нашу і вашу свободу: уроки минулого та сучасні реалії (до 100-річчя союзу Симона Петлюри і Юзефа Пілсудського та Варшавської битви)».

Під час урочистого відкриття конференції учасників, що приєдналися в мережі, привітали співorganizatori заходу: ректор Прикарпатського національного університету імені Василя Стефаника Ігор Цепенда, директор Центру східноєвропейських студій Варшавського університету Ян Малицький, очільниця фонду «Свобода і демократія» Лілія Любоневич та головний редактор видання «Kurier Galicyjski» Войцех Янковський.

Виступили також міністр Ян Дзієдзічак, уповноважений польського уряду у справах Полонії і поляків за кордоном, Посол України в Польщі Андрій Дешиця, заступник директора департаменту співпраці з Полонією і поляками за кордоном МЗС РП Сławомір Ковальський, директор Інституту політичних і етнонаціональних досліджень імені Івана Кураса НАН України Олег Рафальський, директор Польського інституту в Києві Роберт Чижевський та інші.

«Нам вдалося за ці роки об'єднати велику кількість дослідників українсько-

польських відносин, які докладають зусиль, щоб ці ідеї, думки та результати експертиз донести до урядів наших країн», – сказав Ігор Цепенда. Як приклад втілення в життя нових формул міжнародних відносин у регіоні він навів нещодавно створений Люблінський трикутник.

Міністр Ян Дзієдзічак зазначив, що формула Польсько-українських зустрічей – це своєрідний пам'ятник редактору Мирославу Ровіцькому, автору ідеї та засновнику конференції, який помер у липні цього року: «Я радий, що ми всі тут розмовляємо, тому що ключем до успішної польсько-української співпраці та того, щоб наш народи відігравали важливу роль у Центрально-Східній Європі, є вміння порозумітися».

Андрій Дешиця подякував організаторам зустрічі «у віртуальному Яремчі» за можливість поспілкуватися на важливі теми. Він підкреслив, що цього року українським дипломатам у Польщі вдалося багато зробити для того, щоб донести до польського та українського суспільства, що українські воїни були до кінця вірними тому союзу, який підписали в 1920 р.

Генеральний консул РП у Львові Еліза Дзвонкевич нагадала, що в цьому році минає також 100 років від дня народження Йоана

Вирізували кущі, торували стежки, реставрували надгробки

Wycinali zarośla, torowali ścieżki, odnawiali nagrobki



сторінка 6

Костел у Байківцях передали католикам

Kościół w Bajkowcach przekazano katolikom



сторінка 7

Привозять допомогу тим, хто її найбільше потребує

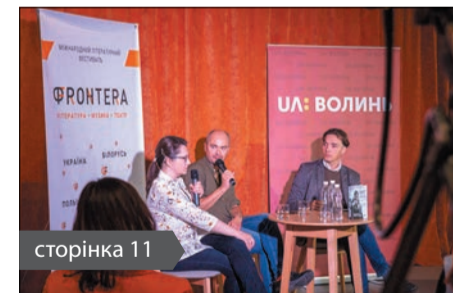
Dosierają z pomocą do najbardziej potrzebujących



сторінка 9

«Фронтера» знімає маски

«Frontera» zdejmuje maski



сторінка 11

Шукаю інформацію про прадіда

Poszukuję informacji o pradziadku



сторінка 14

«Bardzo żałuję, że po tych debatach nie uda się nam zdobyć góry Pop Iwan (Spotkania w Jaremczu co roku kończą się wspólnym zdobywaniem tej góry – przyp. red.). Oprócz tego, że jest to miłe i integrujące, to każdy wspólny wysiłek, gdzie czasami trzeba sobie rękę podać, też pokazuje, kto jest kim» – podsumowała pani konsul.

Po uroczystym otwarciu Spotkań jego uczestnicy wzięli udział w panelu poświęconym roli mediów w kształtowaniu dialogu Polaków i Ukraińców. Ta dyskusja poświęcona została pamięci ukraińskiego publicysty Bohdana Osadczuka oraz Mirosława Rowickiego, założyciela «Kuriera Galicyjskiego» i pomysłodawcy wielu polsko-ukraińskich inicjatyw, w tym Spotkań w Jaremczu.

Uczestnicy Spotkań obejrzeli krótki film-wspomnienie o Mirosławie Rowickim, przygotowany przez dziennikarzy «Kuriera Galicyjskiego». Następnie poruszyli temat czynników mających wpływ na polsko-ukraiński dialog oraz obecną sytuację polskich mediów na Ukrainie.

Prezes Fundacji Solidarności Międzynarodowej Rafał Dzieciołowski powiedział: «Jak dzisiaj otwieramy «Kuriera Galicyjski», «Monitor Wołyński» czy «Jagiellonię», nie sposób nie dostrzec ogromnej drogi i rewolucji, jaką przeszły te media. Od autotematycznego budowania identyfikacji narodowej do działalności w przestrzeni krajów, w których istnieją na zasadach równoprawnie obywatelskich». Dodał, że media polskie na Ukrainie demonstrują wysoki poziom zaangażowania obywatelskiego mniejszości polskiej: «Taki widomy dowód, jak bardzo duży jest potencjał społeczeństwa polskiego, uzyskaliśmy w okresie Rewolucji Godności, kiedy aktywność środowiska polskiego była bardzo duża». Obecnie, jego zdaniem, media polskie na Ukrainie stoją przed wyzwaniem natury technologicznej, czyli informatyzacji i przechodzenia z przestrzeni przekazywania do czegoś na kształt mediów informacyjno-społecznościowych.

Podczas panelu «Historia» omawiano temat «Sojuszu Piłsudski-Petlura jako próba stworzenia nowego systemu bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej». Po referatach odbyła się niełatwa dyskusja dotycząca przebiegu wydarzeń oraz ich znaczenia dla współczesnej Polski i Ukrainy. Profesor Leonid Zaszkiłniak, zastępca dyrektora Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypiakiewicza Akademii Nauk Ukrainy, podkreślił, że biorąc pod uwagę historyczne doświadczenia należy łamać stereotypy powstałe w tamtych czasach, ale do dziś wywierające wpływ na relacje polsko-ukraińskie. Pozwoli to na budowanie współpracy na zasadach równości i obustronnych korzyści.

Historycy obu stron postanowili założyć wspólny polsko-ukraiński portal, na którym będą zamieszczane dokumenty i publikacje naukowe o historii relacji polsko-ukraińskich w okresie rewolucji 1914–1923.

W pierwszym dniu konferencji rozmawiano także o współczesnej historiografii dziejów Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich XX w. oraz wpływie polskiego dziedzictwa na kształtowanie obecnej sytuacji na Ukrainie.

Drugi dzień XIII Polsko-Ukraińskich Spotkań Jaremche 2020 rozpoczął się od dyskusji na temat «Relacje polsko-ukraińskie w zglobalizowanym świecie: w poszukiwaniu skutecznego współdziałania na tle nowych wyzwań hybrydowych».

Jedną z głównych kwestii poruszanych przez wszystkich panelistów było polsko-ukraińskie partnerstwo w warunkach rosyjskiej agresji.

Jan Piekło, były Ambasador RP na Ukrainie, obecnie asystent w Parlamencie Europejskim, wymienił jeszcze trzy – poza Rosją – siły polityczne, które są graczami globalnymi – Unia Europejska, USA i Chiny. Każdy z tych podmiotów, jego zdaniem, ma swoją politykę w stosunku do Ukrainy i Europy Wschodniej. Stosunki między nimi również są nacechowane rywalizacją. Dla zwiększenia nacisku na Rosję, zdaniem ambasadora, w tej chwili brakuje współpracy w obszarze transatlantyckim. Dyplomata wspominał także o pandemii, która «jest stymulatorem globalnych procesów i może przy odpowiednim zarządzaniu albo nam przeszkodzić, albo pomóc, ponieważ Rosja jest bardzo mocno dotknięta pandemią i ma kłopoty z jej opanowaniem».

Zdaniem Jewhena Mahdy, dyrektora Centrum Stosunków Społecznych w Kijowie, koronawirus rujnuje sens globalizacji. Mówił on także o nasileniu rosyjskiej propagandy, o Nord Stream 2, walka przeciwko któremu jednocy Polskę z państwami bałtyckimi, zmniejszeniu liczby ukraińskich migrantów zarobkowych w Polsce w związku z pandemią, problemach z obiegiem towarów i wspólnych interesach gospodarczych. Za pozytywne czynniki uznał m.in. wspólne uczczenie pamięci ukraińskich i polskich żołnierzy poległych 100 lat temu. Dodatkowo możliwości, jego zdaniem, tworzy obecnie kryzys polityczny na Białorusi wymagający wspólnych działań, projekt Trójmorza, Trójkąt Lubelski oraz oczekiwana w najbliższym czasie wizyta prezydenta Andrzeja Dudy na Ukrainie.

«Gwarancją sukcesu są działania asymetryczne. Potrzebujemy taktyki małych kroków, o których będzie głośno w mediach. Nam ciągle brakuje wiedzy o sobie. Lepiej utonąć w potoku informacji o Polsce i Ukrainie, niż czuć niedosyt w tym zakresie» – powiedział politolog i zachęcił obie strony do działania pod hasłem «Za naszą i waszą swobodę».

Podczas panelu «Prezentacje» dr Łucjan Faż z I LO w Przemyślu przedstawił zgromadzone przez siebie materiały na temat «Zwrodamże Przemysłu. Fortyfikacje I wojny światowej», a dr Tomasz Zajac z Uniwersytetu Rzeszowskiego – «Linia Molotowa jako granica między GG a ZSRR».

Prof. dr hab. Oksana Kaliszczuk z Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki przedstawiła wydaną niedawno książkę «Волинь'43: історіографічне пізнання і криве дзеркало пам'яті» (pol. «Wołyń'43: historiografia i krzywe lustro pamięci»). Pod koniec panelu odbyła się prezentacja monografii «Президентський вимір сучасних польсько-українських відносин» (pol. «Prezydencki wymiar współczesnych relacji polsko-ukraińskich»), którą poprowadził prof. dr hab. Ludmyła Strilczuk oraz dr Julia Pasicznyk z WUN im. Łesi Ukrainki.

Podsumowując dwudniową konferencję, Jan Malicki podkreślił, jak ważne jest to, że mimo pandemii została zachowana ciągłość Spotkań w Jaremczu. Dr hab. Stanisław Stępień zaznaczył, że model tego dialogu należy kontynuować. Natomiast Robert Czyżewski powiedział, że rok 1920 może dostarczyć jeszcze wielu tematów dla referatów podczas kolejnych spotkań.

Natalia DENYSIUK, Anatol OLIKH
Fot. Kurier Galicyjski

str. 1

Павла II, який виступав за польсько-українське поєднання. Вона висловила вдячність Мирославу Ровіцькому за те, що, попри все, він будував польсько-українські стосунки. «Мені дуже шкода, що після цих дебатів нам не вдасться піднятися на гору Піп Іван (зустрічі в Яремчі щороку закінчуються спільним підйомом учасників на цю гору, – ред.). Окрім того, що це допомагає в інтеграції, кожне спільне зусилля, де інколи потрібно подати одне одному руку, також показує, хто ким є», – підсумувала konsul.

Після урочистого відкриття зустрічей учасники долучилися до секції про роль мас-медіа у формуванні діалогу між поляками та українцями. Ця дискусія була присвячена пам'яті українського публіциста Богдана Осадчука та Мирослава Ровіцького, засновника газети «Kurier Galicyjski» і багатьох польсько-українських ініціатив, зокрема й зустрічей у Яремчі.

Учасники переглянули короткий фільм-спогад про Мирослава Ровіцького, змонтований журналістами редакції «Kurier Galicyjski». Згодом вони обговорили чинники, які впливають на польсько-український діалог, та сьогодення польських ЗМІ в Україні.

Голова Фонду міжнародної солідарності Рафал Дзенцьоловський зазначив: «Коли ми сьогодні відкриваємо «Kurier Galicyjski», «Волинський монітор» чи Jagiellonia.org, то не можемо не помітити тієї величезної дороги, яку пройшли ці ЗМІ, – від замкненого у своїй спільноті будівництва національної ідентичності до діяльності в просторі країн, у яких вони існують на рівноправних громадянських засадах». Він додав, що польські мас-медіа в Україні демонструють активну участь польської меншини в громадському житті: «Такий очевидний доказ того, наскільки великим є потенціал польської спільноти, ми отримали в період Революції Гідності, коли активність польського середовища була дуже велика». Тепер, на його думку, польські ЗМІ в Україні стоять перед технологічними викликами; мова йде про інформатизацію та перетворення з ретранслятора подій на мас-медіа, яке інформує та творить навколо себе спільноту.

У секції «Історія» учасники обговорили тему «Союз Пілудський-Петлюра як спроба створення нової системи безпеки в Центральній-Східній Європі». Після доповідей відбулася непроста дискусія як щодо перебігу самих подій, так і щодо їхнього значення для сучасних Польщі та України. Професор Леонід Зашкіляк, заступник директора Інституту українознавства імені Івана Крип'якевича НАН України, наголосив на тому, що, володіючи тепер історичним досвідом, потрібно подолати стереотипи, які виникли в минулі часи, але які досі впливають на польсько-українські відносини, для того, щоби будувати співпрацю на принципах рівноправності та взаємної вигоди.

Науковці обох країн домовилися про створення спільного електронного українсько-польського ресурсу документальних і наукових матеріалів про історію українсько-польських взаємин періоду Великої східноєвропейської революції 1914–1923 рр.

У перший день конференції її учасники обговорювали також сучасну історіографію України й українсько-польських відносин у XX ст. та вплив польської спадщини на формування сучасної ситуації в Україні.

Другий день XIII Польсько-українських зустрічей – Яремче 2020 розпочався з дискусії на тему «Українсько-польські відносини в глобалізованому світі: у пошуках успішної взаємодії на тлі нових гібридних викликів».

Однією з тем, яку найчастіше порушували учасники дискусії, було польсько-українське партнерство в умовах російської агресії.

Асистент у Європарламенті, колишній Посол Польщі в Україні Ян Пекло назвав ще три, окрім Росії, глобальні гравці: Європейський Союз, США і Китай. Кожен із них, на його думку, має свою політику щодо України та Східної Європи. Між ними також помітна конкуренція. Для збільшення тиску на Росію, на думку посла, зараз бракує трансатлантичної співпраці. Дипломат згадав теж про пандемію, яка «стимулює глобальні процеси і при відповідному управлінні може або нам перешкодити, або допомогти, оскільки Росія дуже постраждала від пандемії та має проблеми з тим, щоби опанувати ситуацію».

На думку Євгена Магди, директора Центру суспільних відносин, коронавірус перекреслює суть глобалізації. Він говорив про посилення російської пропаганди, Nord Stream 2, боротьба проти якого об'єднує Польщу і країни Балтії, зменшення кількості українських трудових мігрантів у Польщі через пандемію, падіння товарообігу і скорочення спільного економічного інтересу. До позитивних факторів він відніс, зокрема, спільні заходи із вшанування пам'яті українських і польських воїнів, які загинули 100 років тому. Додаткові можливості, на його думку, створюють політична криза в Білорусі, яка вимагає спільних дій, проект Тримор'я, Люблінський трикутник та очікуваний візит президента Анджея Дуди в Україну.

«Запорукою успіху є асиметричні дії. Зараз нам потрібна тактика малих кроків, як стратегічно широко висвітлюються. Нам завжди бракує знань одне про одного. Нехай ми краще будемо тонти в потоці інформації про Польщу й Україну, ніж відчуватимемо спрагу», – сказав політолог та закликав обидві сторони діяти під гаслом «За нашу і вашу свободу».

У секції «Презентації» свої напрацювання представили доктор наук Луційна Фац із Загальноосвітнього ліцею в Перемишлі («Фортеця Перемишль. Фортифікації Першої світової війни») та доктор Томаш Зайонц із Жешувського університету («Лінія Молотова як кордон між Генеральним губернатом та РСРР»).

Професорка Оксана Калішук із Волинського національного університету імені Лесі Українки розповіла про нещодавно видану книжку «Волинь'43: історіографічне пізнання і криве дзеркало пам'яті». Завершила секцію презентація монографії «Президентський вимір сучасних польсько-українських відносин», яку провели професорка Людмила Стрілчук та кандидата політичних наук Юлія Пасічник із ВНУ імені Лесі Українки.

Підсумовуючи дводенну конференцію, Ян Малицький підкреслив наскільки важливо, що, попри пандемію, цю зустріч вдалося провести. Станіслав Степень зазначив, що модель такого діалогу потрібно й надалі втілювати в життя. Натомість Роберт Чижевський сказав, що 1920 р. може стати темою ще для багатьох доповідей під час зустрічей у Яремчі.

Наталія ДЕНИСЮК, Анатолій ОЛИХ
Фото: Kurier Galicyjski



Wołyń i Lubelszczyzna opracowały trasę turystyczną

Волинь і Люблінщина розробили туристичний маршрут

Wszyscy chętni mogą teraz udać się w podróż «Szlakiem rodu książęcego Sanguszków», który biegnie wzdłuż ukraińsko-polskiego pogranicza. Wędrować można zarówno w sposób tradycyjny, jak i online.

Відтепер усі охочі можуть здійснити мандрівку «Шляхами князівського роду Сангушків», яка пролягає українсько-польським прикордонням. Подорожувати можна як традиційним чином, так і онлайн.

Opracowanie wspólnej trasy turystycznej (dostępna na stronie projektu w trzech językach), aplikacji mobilnej oraz przewodnika turystycznego było możliwe dzięki projektowi «Wirtualna podróż szlakiem rodu książęcego Sanguszków – otwieramy nowe strony wspólnej ukraińsko-polskiej historii» realizowanemu przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014–2020.

Łączny budżet projektu wyniósł 44,751 tys. euro, w tym 40,271 tys. euro – dofinansowanie z UE. Realizowały go organizacja pozarządowa «Wołyńskie Centrum Inicjatyw Regionalnych» (Ukraina) oraz Stowarzyszenie Samorządów Euroregionu Bug (Polska).

Trasa łączy tereny związane z rodem książęcy Sanguszków w obwodzie wołyńskim i województwie lubelskim. Znalazły się na niej wołyńskie miejscowości: Łuck, Kowel, Mielce i Jarawiszcze w rejonie starowżywskim, Kamień Koszyrski, Włodzimierz Wołyński, Horochów oraz w województwie lubelskim: Włodawa, Kijany, Lubartów, Rudno, Lublin, Jakubowice Murowane, Kraśniczyn i Dub.

Opracowanie wspólnej trasy szlakiem książąt Sanguszków ma służyć przyciągnięciu turystów – zarówno zagranicznych, jak i krajowych – na Wołyń i Lubelszczyznę oraz popularyzacji wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturowego Ukrainy i Polski.

«Postawiliśmy przed sobą zadanie promowania wspólnej historii, informowania o mało znanych postaciach, pokazania, że obwód wołyński i województwo lubelskie mają nie tylko popularne obiekty turystyczne, ale także liczne interesujące miejsca, które niestety są mniej znane. W ten sposób zrodził się pomysł naszego projektu mającego na celu gromadzenie informacji o rodzimych książęcych Sanguszków, który odegrał ważną rolę w dziejach naszego regionu» – powiedział w rozmowie z 12 kanałem dyrektor wykonawczy Wołyńskiego Centrum Inicjatyw Regionalnych Oleg Szerba.

W ciągu roku partnerzy projektu badali działalność książąt Sanguszków, zaczynając od XV w., studiowali genealogię rodu, szukali zabytków związanych z rodem książęcy, które z kolei znalazły się na trasie turystycznej przebiegającej przez Wołyń i Lubelszczyznę. Następnie, w związku z pandemią, każdy z partnerów zorganizował promocyjną podróż po swoim regionie. Na Wołyniu dziennikarze, muzealnicy oraz pracownicy branży turystycznej odwie-



dzili m.in. klasztor Świętego Mikołaja we wsi Mielce w rejonie starowżywskim, w którym znajdował się grobowiec rodu Sanguszków, kaplicę kościoła dominikanów w Kamieniu Koszyrskim, cerkiew Świętego Bazylego i Sobór Zaśnięcia Matki Bożej we Włodzimierzu Wołyńskim oraz miejsce, gdzie we wsi Jarawiszcze w XV–XVI w. działał klasztor ufundowany przez księcia Aleksandra Sanguszkę.

Podsumowującą częścią projektu była konferencja przeprowadzona online 22 września, podczas której wymieniono się doświadczeniami wspólnego projektu.

W komentarzu dla gazety «Wołyń» kierownik projektu Natalia Królik powiedziała, że dzięki współpracy Polaków i Ukraińców powstała strona internetowa i aplikacja mobilna, a także wydano przewodnik turystyczny: «Wierzymy, że te wydarzenia zwiększą świadomość mieszkańców Wołynia i Lubelszczyzny na temat dziedzictwa historycznego i kulturowego oraz przyczynią się do wzrostu potencjału turystycznego Wołynia».

MW
Fot. Wołyńskie Centrum Inicjatyw Regionalnych

hami książąt Sanгушків має залучити якомога більше туристів – як zовнішніх, так і внутрішніх – на території Волині та Люблінщини, а також популяризувати спільну історико-культурну спадщину України та Польщі.

«Ми поставили перед собою завдання популяризувати спільну історію, довести до загальної інформації про мало-відомих особистостей, показати, що Волинська область і Люблінське воєводство мають не лише розкручені туристичні локації, а ще й безліч цікавих місць, які, на жаль, недостатньо знані. Саме так і зародилася ідея нашого проекту, який покликаний зібрати побільше інформації про князівський рід Сангушків, котрий свого часу зіграв важливу роль у житті нашого регіону», – розповів «12 каналу» виконавчий директор ГО «Центр регіональних ініціатив Волині» Олег Щерба.

Протягом року партнери проекту досліджували діяльність князівського роду Сангушків, починаючи з XV ст., вивчали генеалогію роду, визначали пам'ятки, безпосередньо пов'язані з цією князівською династією, які й стали основоположними під час розробки спільного туристичного маршруту Волині та Люблінщиною.

Згодом, з огляду на пандемію коронавірусу, кожен із партнерів організував промоційну подорож своїм регіоном. На Волині журналісти, музейники та представники туристичної галузі відвідали, зокрема, Миколаївський монастир в селі Мильці Старовиживського району, який був родовою усипальницею Сангушків, каплицю Домініканського костелу в Каміні-Каширському, Василівську церкву та Успенський собор у Володимирі-Волинському, місце знаходження монастиря, котрий діяв у XV–XVI ст. у селі Яревище Старовиживського району, фундатором якого був князь Олександр Сангушко.

Заключною частиною проекту стала відеоконференція, проведена 22 вересня, у ході якої було озвучено головні напрацювання, досягнуті в рамках співпраці.

У коментарі газеті «Волинь» менеджерка проекту Наталя Кролік зазначила, що завдяки співпраці поляків і українців було створено сайт і мобільний додаток, а також видано туристичний путівник: «Ми вважаємо, що ці заходи покращать обізнаність жителів Волинської області та Люблінського воєводства про історико-культурну спадщину та сприятимуть підвищенню туристичного потенціалу Волині».

ВМ
Фото ГО «Центр регіональних ініціатив Волині»

Informacja wołyńska

Волинська інформація

Żołnierze 14 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej im. Księcia Romana Wielkiego urządzili w jednej ze wsi w obwodzie ługańskim stołówkę dla mieszkańców, którzy stracili swoje domy na skutek pożarów. Wojskowi włączyli się także do akcji gaszenia ognia.

Soldaty 14-ї окремої механізованої бригади імені Князя Романа Великого облаштували в одному із сіл Луганщини їдальню для жителів, які втратили домівки внаслідок масштабних пожеж. Військові також допомагали гасити вогонь.

Ponad 5 tys. uczniów i 480 pracowników placówek edukacyjnych na terenie obwodu wołyńskiego przebywa w izolacji domowej z powodu koronawirusa. COVID-19 potwierdzono u dzieci i nauczycieli ze 144 szkół średnich.

Ponad 5 tys. uczniów i 480 osób z personelu szkół Волинської області перебувають на самоізоляції через коронавірус. COVID-19 виявили у вихованців і педагогів 144 навчальних закладів середньої освіти.

Centrum Informacji Turystycznej i Usług w Łucku opracowało turystyczny szlak poświęcony miejskim muralom.

Центр туристичної інформації та послуг у Луцьку підготував екскурсійний маршрут муралами міста.

W obwodzie wołyńskim obniżył się poziom wyszczepialności dorosłych i dzieci. Wśród dzieci poniżej roku życia wynosi 50%.

На Волині знизився рівень вакцинації серед дорослих і дітей. Серед дітей до року він становить 50%.

Od początku pandemii w obwodzie wołyńskim ok. 300 pracowników medycznych zakaziło się koronawirusem w pracy.

Близько 300 волинських медиків від початку пандемії заразилися коронавірусом на роботі.

W Kamieniu Koszyrskim i Nowowolińsku powstają ośrodki edukacji zawodowo-technicznej.

У Каміні-Каширському та Нововолинську створюють центри професійно-технічної освіти.

Zabicie Niemca w Folwarku i śmierć Mariana Felińskiego

Убивство німця у Фольварку і смерть Мар'яна Фелінського

Mordy trwały w okolicy Folwarku, jednak nie dotknęły kolonii bezpośrednio, aż do 11 listopada 1943 r. Ludność zagrożona była tak przez banderowców, jak i ze strony sowieckich partyzantów. Za przyjęcie ich groziła nieuchronnie pacyfikacja niemiecka (kontynuacja: poprzednie części w nr 16–18).

W Niedzielę Palmową 1943 r., która przypadała 18 kwietnia, w Folwarku jednocześnie zjawili się Niemcy i sowieccy partyzanci.

Z Dołhego wozem konnym przyjechało trzech Niemców. Przemierzali się po «kątku Felińskich», tj. za szkołą i krzyżem. Jeden jechał wozem, a dwóch chodziło po domach i szukało jedzenia, które było skrzętnie ukryte, albo nie było go wcale. Niemcy z posterunku, chroniącego tory z Dołhego, zapuszczali się do odległych wsi. Kupowali żywność, którą potem sami jedli lub wysyłali swoim rodzinom do Rzeszy. W zamian płacili uczciwie markami lub przynosili różne towary np. nici, igły, guziki, naftę, zapalki, sól, sacharynę itp. Wszystkie te towary były trudno dostępne. Czynie to nielegalnie, bez wiedzy dowódcy. Żołnierze nawiązywali znajomości z gospodarzami, byli normalnymi ludźmi, nikomu krzywdy nie zrobili. Rodziny wywiezionych na roboty wykorzystywały okazję, podawały listy do bliskich. Żołnierze nadawali je i one szybko dochodziły do adresatów, nigdy nie ginęły.

Tamtej niedzieli kupowali jajka, chodzili od domu do domu, za towar jak zawsze płacili. Ludzie jednak nie chcieli sprzedawać pożywienia, bieda pustoszyła zapasy i nie było co jeść. Kupno u niechętnych polegało na tym, że Niemcy wchodziłi do komory, stepki lub na strych i sami szukali, a jak znaleźli to brali, a potem płacili. W domu Antoniego Brzozowskiego w ten sposób zabrali jajka, a ze strychu fasolę. Zapłacili i poszli do sąsiada Stanisława Koteckiego. Tam rozegrał się dramat.

Dzień wcześniej, w sobotę 17 kwietnia, do domu Anastazego Rudnickiego mieszkającego «na kątku Dziekańskich» przyszli partyzanci, «minerzy». Było ich sześciu lub siedmiu. Nie pytając o zgodę, zabrali Anastazego, aby w nocy pokazać drogę do torów. Poszli, ale rano wrócili, nie mogąc wysadzić torów, które były dobrze pilnowane. Zjedli śniadanie, pokładli się do spania i odpoczywali. Anastazy miał za zadanie pilnować, czy ktoś nie nadchodzi. Za fatygę i gościnę dostał od nich stary długi karabin, którego noszenie było kłopotliwe. Nowy właściciel postawił go w kącie za niewysoką szafą, ale bagnet był taki długi, że nad nią wystawał.

Kiedy Niemcy przeszukiwali chatę Koteckiego, w której nic nie było, przybiegł z ostrzeżeniem chłopiec Felińskich, wysłany przez Anastazego Rudnickiego. Mówił do Niemców, jak kazał mu Anastazy: «Banda idzie, uciekajcie». Jeden żołnierz był Ślązakiem, powiedział coś do drugiego na wozie i poszedł szukać tego, który nie słyszał rozmowy. Zapewne myślał, że kolega z wozem poczeka, a on ucieknie z ich bronią, pozostawiając kolegów na pastwę losu.

Wszystko działo się bardzo szybko, większość gospodarzy nawet nie wiedziała, co się wtedy stało. Nie wiadomo skąd wziął się u Rudnickiego Marian Feliński. Obudził partyzantów i powiedział, że we wsi są Niemcy. Mówił, żeby poszli ich pozabijać. Dowódca «minerów» był bardzo niechętny takiemu rozwiązaniu, mieli niszczyć tory i cicho się wycofywać. Przekonywał, że Niemcy spalą wieś i wymordują ludzi. To nie uspokoiło Mariana. Powiedział: «Towarzysz Stalin kazał wszystkich Niemców zabijać». Dowódca, zakłopotany, wysłał z Marianem jednego podkomendnego, na odczekanie. Raczej żeby się rozejrzył, co się dzieje, a nie strzelał.

Nadchodzącego partyzanta zobaczył Niemiec i widząc, że wozu już nie ma, rzucił się do ucieczki wzdłuż kanału w kierunku Janówki. Drugi pozostawiony bez broni żołnierz wyszedł z domu z workiem prosto na partyzanta. Ten puścił krótką serię, na miejscu zabijając go pod studnią u Stanisława Koteckiego, na której przesiadywała porzucona przez chłopca Kalinka (patrz nr 16 z 27.08.2020). Romualda Brzozowska c. Antoniego podaje, że partyzant nie chciał strzelać, a Marian zabrał mu pepeszę i sam bezbronnego żołnierza zastrzelił.

W kolonii zapanowała wielka złość na Mariana. Wszyscy mu złorzeczyli, stukali się po głowach, co zrobił. Przychodzili i oglądali trupa, trwożąc się, co teraz będzie? Marian zabrał wóz i razem z partyzantami wywiózł żołnierza do horodzieckiego lasu. Tam go rozegrali do naga i przykryli kupą gałęzi. Partyzanci już nie wrócili do Folwarku, odeszli. Prawdopodobnie mieli zamiar w nocy dalej iść «na tory». Gospodarze wysyłali Krysię Kunicką, aby powiadomiła tatę

W okolicy Folwarka trwały wбивства, jednak вони безпосередньо не торкнулися колонії аж до 11 листопада 1943 р. Населення могло постраждати як через бандерівців, так і через радянських партизанів. За надання їм допомоги неминуче загрожувала німецька пacyfikacja (продовження, початок у № 16–18).

У Вербну неділю 1943 р., яка припала на 18 квітня, у Фольварку одночасно з'явилися німці й радянські партизани.

Із Довгого кінною підводою приїхали троє німців. Ходили по «кутку Фелінських», тобто за школою і хрестом. Один їхав возом, а двоє заходили до хат і шукали харчі, ретельно приховані або взагалі відсутні. Німці з посту, який охороняв колії в Довгому, час від часу вирушали до віддалених сіл. Купували їжу, яку потім споживали самі або висилали своїм сім'ям до Рейху. Взамін вони по-чесному платили марками або приносили різні товари, наприклад нитки, голки, гудзики, гас, сірники, сіль, сахарин і т. п. Увесь цей крам був дефіцитним. Вони робили це нелегально, без відома командування. Солдати заводили знайомства з господарями, були нормальними людьми, нікому не робили кривди. Сім'ї вивезених на примусові роботи використовували нагоду і передавали солдатам листи своїм близьким. Так вони швидко доходили до адресатів і ніколи не пропадали.

У ту неділю солдати купували яйця, ходили від хати до хати, за товар, як завжди, платили. Люди, однак, не хотіли продавати продукти, бідність спустошувала запаси і їм самим не було що їсти. Купівля в тих, хто не хотів продавати, виглядала так: німці заходили в комору, клуню або на горіще і самі шукали харчі, а якщо знаходили, то забирали, але розраховувалися. У хаті Антонія Бжозовського так забрали яйця, а з горіща – квасолу. Заплатили й пішли до сусіда Станіслава Котецького. Там розігралася трагедія.

Днем раніше, в суботу, 17 квітня, до дому Анастазія Рудницького «на кутку Дзеканських» прийшли партизани, «мінери». Їх було шестеро чи семеро. Не питаючи згоди, вони забрали Анастазія, щоб той уночі показав їм дорогу до залізниці. Пішли, але рано вернулися, бо не могли підірвати колії, які ретельно охоронялися. Поснідали, повклалися спати й відпочивали. Анастазію доручили пильнувати, чи хтось не йде. За труди і гостинність дали йому стару довгу гвинтівку, носити яку було незруч-

но. Тож чоловік поставив її в кутку за невисокою шафою, але багнет був такий довгий, що стирчав над нею.

Коли німці обшукували хату Котецького, в якій нічого не було, прибіг із попередженням хлопець Фелінських, котрого послав Анастазій Рудницький. Він переказав німцям те, що наказав йому Анастазій: «Банда йде, втікайте». Один солдат був сілезцем, сказав щось друgomu на возі й пішов шукати того, що не чув розмови. Мабуть, думав, що товариш на возі почекає, а той утік із їхньою зброєю, залишивши солдатів на милість долі.

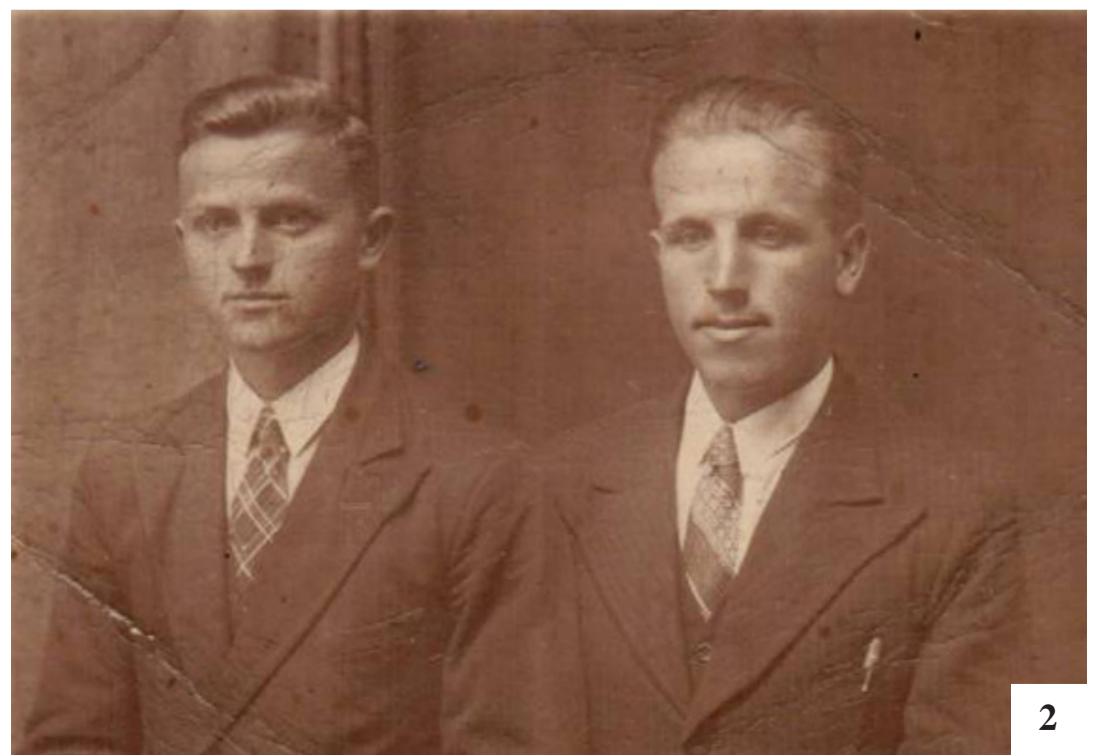
Усе відбувалося дуже швидко, більшість господарів навіть не знала, що тоді сталося. Невідомо звідки в Рудницького з'явився Мар'ян Фелінський. Він побудив партизанів і сказав, що в селі німці. Казав, щоби партизани пішли і вбили їх. Командир «мінерів» не хотів такого розв'язання, адже вони мали просто знищити колії й тихо відступити. Переконавав, що німці сплять село й повбивають людей. Це не заспокоїло Мар'яна. Він сказав: «Товариш Сталін наказав убивати всіх німців». Заклопотаний командир послав із Мар'яном одного партизана, на відчипного. Той мав радше оцінити, що відбувається, але не стріляти.

Коли німець побачив, що надходить партизан, а возу вже немає, кинувся навтьоки вздовж канами в напрямку Янівки. Другий солдат, який теж залишився без зброї, вийшов із хати з мішком прямо на партизана. Той випустив коротку чергу, вбивши його на місці під криницею у Станіслава Котецького, – під тією, на якій сиділа покинута хлопцем Калінка (див. № 16 від 27.08.2020). Ромуальда Бжозовська, дочка Антонія, засвідчила, що партизан не хотів стріляти, а Мар'ян забрав у нього ППШ і сам застрелив безборонного солдата.

Уся колонія затаїла злість на Мар'яна – всі його кляли за те, що накоїв. Приходили й оглядали труп, переживаючи, що тепер буде. Мар'ян забрав воза і разом із партизанами вивіз солдата до городецького лісу. Там його роздягнули догола і прикрили купою хмизу. Партизани вже не вернулися до Фольварка.



1



2



3



4

sołtysa, który wtedy przebywał w Sarnach, co się stało. Razem poszli do komisarza i Krysia opowiadała to, co jej nakazali: «Banda zabiła żołnierza». Niemcy jednak już wiedzieli o śmierci od tych, którzy uciekli.

W okolicy sytuacja była bardzo napięta, banderowcy kolejno napadali na polskie osiedla. Niemcy nie zareagowali natychmiast, musieli sprowadzić batalion pacyfikacyjny, który operował w terenie. Sam oddział był zagrożony, сотnie banderowskie nabierały siły. Większym problemem było jednak spotkanie z sowieckimi partyzantami, które mogło zakończyć się unicestwieniem batalionu. Zanim więc nadciągnął, w międzyczasie banderowcy wymordowali Janową Dolinę, wysadzili także kościół w Stepaniu. A ludność z Folwarku wyczekiwała, kiedy przyjdą Niemcy. Wiele osób opuściło kolonię i zamieszkało u rodzin w innych osiedlach.

Folwark został otoczony za dwa tygodnie, w Niedzielę Przewodnią 2 maja. Niemcy nadeszli od strony Ostów, zatoczyli koło i okrążyli kolonię. Kto zdążył, to uciekł, wielu jednak nie zdołało tego uczynić. Najpierw spędzili z domów wszystkich mężczyzn i kazali im kopać doły strzelnicze, do których wtoczyli trzy lekkie działka i poustawiali karabiny maszynowe, obawiając się ataku. Następnie zebraли kobiety i dzieci, nie łapali jednak wszystkich, a tych, którzy się nie schowali np. na strychu lub w słomie. Razem z mężczyznami zamknęli ich w szkole i trzymali jako zakładników.

Przeszukując w poszukiwaniu jedzenia domy natknęli się na karabin stojący za szafą Rudnickiego. Razem z bronią zabrali Anastazego i poprowadzili do dowództwa. Od tego jednak momentu szczęście zaczęło sprzyjać mieszkańcom. Prowadzony do komendy Anastazy został zobaczony przez żołnierza, który go rozpoznał jako sąsiada z Kopaczówki. Niemiec został wysiedlony do Rzeszy, tak jak pozostali jego rodacy, w styczniu 1940 r. Poszedł z nim do dowództwa, żeby go bronić. Musiał być kimś znaczącym w szeregach niemieckich, bo mówił za Anastazego. Przyniesiony karabin demonstracyjnie położył na progu i skoczył na niego, wykrzywiając łufę. Dowódca kazał ostatecznie pod sądowego wypuścić.

Przez trzy dni Niemcy czekali na przyjazd sądu, nie spiesząc się z odejściem. Kiedy ten się wreszcie zjawił, rozpoczęła się rozprawa. Sprowadzono żołnierza, który uciekł i to jego zeznanie zdecydowało o odstąpieniu od pacyfikacji. Niemcy jednak postawili warunek, że muszą zabrać zwłoki żołnierza. Chcąc nie chcąc, Marian Feliński zobligowany przez gromadę musiał pokazać miejsce ich ukrycia. Psując się ciało odwoził sam do Dołhego, skąd żołnierz przyszedł. Niemcy zabrali jako «odszkodowanie» dwa wielkie woły, nałapali kur, przeszukali komory i opuścili Folwark.

Wytnienie nie trwało długo, tydzień później, bo już 12 maja, banderowcy wymordowali sąsiadnie, położone za lasem Ugły. Spalone zostały też domy Polaków w Konstancyńówce, doszczętnie spłonął Mały Radziej i przysiółek Matyjaszczykówna. Duży Radziej był broniony przez samoobronę i chwilowo ocalał. Te wydarzenia w okolicy były ostatecznym alarmem do wyjazdu z Folwarku. Ludność masowo opuszczała kolonię i zajmowała domy po Żydach w Sarnach. Ale w mieście panował głód, trzeba było wracać po jedzenie na wieś.

Najpierw z wielką obawą przejeżdżano przez ukraińską Orłówkę i zamieszkaną po spaleniu

jedynie przez Ukraińców Konstancyńówkę. Nie dochodziło jednak do znaczących trudności. Za wyjątkiem odebrania koni Anastazemu Szumskiemu pod Sarnami przez obcych Ukraińców. Okoliczni Ukraińcy byli życzliwi Polakom lub pozostawali w najgorszym razie obojętni. Z każdym tygodniem jeździli więc ludzie coraz śmiało, aż doszło do tego, że dzieci niejednokrotnie same powoziły furmankami. Coraz więcej też gospodarzy nocowało w Folwarku, gdzie w stajniach zostały ich zwierzęta.

W połowie lipca przez kolonię przejechały pojedyncze wozy z uciekinierami z Huty Stepańskiej i Wyrki. Końcem lipca spalone zostały ostatnie polskie kolonie za Horyniem, przy Antonówce. W całej okolicy nie pozostało wiele polskich osiedli, jedynie przy Sarnach i niemieckich posterunkach ochrony kolei. A Folwarku banderowcy nie ruszali. Co było tego przyczyną, mieszkańcy snuli różne przypuszczenia. Zaprzyjaźnieni Ukraińcy, którzy niejednokrotnie należeli do banderowców, a wszyscy do Kuszczowych Samoobronnych Oddziałów, twierdzili, że mordów dokonują ci od Lwowa i Tarnopola, a najgorsi są ci od Stanisławowa (dzisiaj Iwano-Frankiowski). Miejscowi banderowcy zapewniali, że Folwarku nie będą ruszać, bo tam mieszkają «dobrzy ludzie». Nie bardzo wierzono tym zapewnieniom, jednak z konieczności pocieszano się tymi obietnicami. Innego wyjścia nie było.

Zaraz po upadku Huty Stepańskiej i Wyrki rozpoczęły się żniwa. Pola sąsiednich Ugłów stały niekoszone. Ukraińcy nie spieszyli się, by je sprzątać. Wtedy Polacy z Folwarku, ale i duża część mieszkańców Sarn, rzuciła się kosić zboża. Nikt nie przeszkadzał w żniwach. Sabina Drzewiecka i Marian Feliński nie z potrzeby, a z zachłanności też pojechali i kosili. Wozili to wspólnie do stodoły, a potem mieli się podzielić. Jak przyszło do podziału, dawni «małżonkowie», a wtedy wspólnicy, pokłócili się zawzięcie o to, czego nie siali, a zebraли.

Sabina nie mogąc poradzić sobie z Marianem, pod wpływem złości poszła do Sarn i na Gestapo opowiedziała, jak to było z zabiciem żołnierza i jaką w tym rolę odegrał Marian. Wskazała też miejsce, gdzie przebywa. Niemcy natychmiast go aresztowali. Wtedy przyszło opamiętanie. Sabina z powrotem poszła na Gestapo i prosiła o zwolnienie Mariana. Niemiec zapytał życzliwie: «Czy chcesz dołączyć do niego?» Po trzech dniach Anna Sawicka z domu Kunicka, mieszkająca w Sarnach, zobaczyła jak o piątej rano na skrzynię ciężarówki Niemcy wsadzają dwóch związanych ludzi. Jednym z nich był Marian. Powieźli ich na Żydowskie Doły Śmierci i tam zabili. Anna obserwowała, kiedy wróci ciężarówka. Jak przyjechała, to ze skrzyni żołnierz zrzucił ubrania po zabitych. Bez żadnej wątpliwości poznała czerwony sweter z mankietami należący Marianowi.

Po wojnie brat Mariana, Zygmunt, chciał zgłosić Sabinę jako osobę współpracującą z Niemcami. Przyjechał pod Sławno, tam, gdzie przesiedlono wielu dawnych mieszkańców Folwarku. Nikt nie zgodził się składać zeznań. Jedna z moich rozmówczyń, świadek naoczny, powiedziała: «Jak żył, tak skończył».

Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciach: 1. Dowód osobisty Antoniego Brzozowskiego z Folwarku. 2. Władysław Zarczyński i Marcin Janicki z Folwarku. 1938 r. 3. W prawo rozciągał się kątek Felińskich, widziany od strony horodzkiego lasu. 4. Droga z Folwarku w kierunku Ostów.

Imóźnie, вони zбиралися вночі далі йти «на колії». Господарі вислали Крису Куніцьку, щоби та розповіла татові, солтисові, який тоді перебував у Сарнах, про те, що сталося. Разом вони пішли до комісара і Крися переказала те, що їй наказали: «Банда вбила солдата». Проте німці вже знали про його смерть від тих, хто втік.

В околиці ситуація була дуже напруженою, бандерівці методично нападали на польські поселення. Німці не відреагували негайно, мусили викликати пацифікаційний батальйон, який оперував на території. Але й сама німецька частина не могла почуватися безпечно, бандерівські сотні набирали сили. Проте ще більшою проблемою стала б сутічка з радянськими партизанами, яка могла закінчитися повним розгромом. Тож доки батальйон прийшов, бандерівці винищили Янову Долину, підірвали також костел у Степані. А населення з Фольварка вичікувало, коли прийдуть німці. Багато хто покинув колонію та оселився в родичів в інших осадках.

Фольварк оточили через два тижні, у Провідну неділю 2 травня. Німці надійшли з боку Ostów, розвернулися й оточили колонію. Дехто втік, проте багато хто не встиг цього зробити. Спочатку вони зігнали усіх чоловіків і наказали їм копати окопи, в які вони затягли три легких гармати і встановили кулемети, побоюючись нападу. Потім зібрали жінок і дітей – тих, хто не сховався, наприклад, на горіщі або в солоні. Разом із чоловіками закрили їх у школі і тримали як заручників.

Обшукуючи в пошуках харчів будинки, німці наткнулися на гвинтівку, яка стояла за шафою Рудницького. Разом із нею забрали Анастасія і привели до командування. Із цього моменту щастя почало усміхатися жителям колонії. Анастасія побачив солдата, котрий упізнав його як сусіда з Копачівки. Це був німець, якого виселили до Рейху, як і інших місцевих німців, у січні 1940 р. Він пішов з арештованим до командування, щоби заступитися за нього. Мабуть, він був кимось значним у німецьких шерегах, бо говорив за Анастасія. Принесену гвинтівку демонстративно поклав на порозі і скочив на неї, погнувши дуло. Врешті командир наказав підсудного відпустити.

Три дні німці чекали на приїзд суду, не поспішаючи з відходом. Коли той урешті з'явився, почалося засідання. Привели солдата, котрий утік. Саме його свідчення стали вирішальними в тому, що німці відмовилися від пацифікації. Проте вони поставили умову, що мають забрати останки солдата. Волею-неволею Мар'ян Фелінський, змушений громадою, показав місце, де їх захоvalи. Тіло, що вже почало розкладатися, він сам відвіз до Довгого, звідки прийшов солдат. Німці як «відшкодування» забрали двох великих волів, наловили курей, обшукали комори й покинули Фольварок.

Проте затишся не тривало довго – вже за тиждень, 12 травня, бандерівці вимордували сусіднє село Угли, розташоване за лісом. Спалили теж хати поляків у Костянтинівці, доценту згоріли Малий Радзеж і присілок Матіяциківка. Великий Радзеж захищала самооборона, тому він тимчасово уцілів. Ці події в околиці стали останнім сигналом для виїзду з Фольварка. Населення масово покидало колонію й займало будинки євреїв у Сарнах. Проте в міс-

ті панував голод, потрібно було вертатися за їжею в село.

Спочатку із великою обережністю проїжджали через українські Орлівку і Костянтинівку, заселені після спалення тільки українцями. Проте значних труднощів не виникало, за винятком того, що в Анастасія Шумського під Сарнами німецькі українці відібрали коней. Навколишні українці ставилися до поляків добре, у найгіршому випадку – байдуже. Тож із кожним тижнем люди їздили все сміливіше, аж дійшло до того, що неодноразово діти самі керували фурманками. Усе більше господарів ночували у Фольварку, де у стайнях залишилася їхня худоба.

У середині липня через колонію проїхали поодинокі фурманки з утікачами з Гути Степанської і Вирки. Наприкінці липня були спалені останні польські колонії за Горинню, біля Антонівки. У цілій околиці зникло багато польських поселень, вони залишилися тільки біля Сарн і німецьких постів, які охороняли залізницю. А Фольварка бандерівці не чіпали. Чому? Жителі висували різні припущення. Приязно налаштовані українці, які часто-густо належали до бандерівців, а всі – до Самооборонних куштових відділів, стверджували, що вбивають ті, хто зі Львова й Тернополя, а найгірші ті, хто зі Станіславова (тепер Івано-Франківськ). Місцеві бандерівці запевняли, що не чіпатимуть Фольварка, бо там живуть «добрі люди». Не дуже вірилося тим запевненням, але люди мусили втішати себе обіцянками. Іншого виходу не було.

Одразу після здобуття бандерівцями Гути Степанської і Вирки розпочалися живна. Поля сусідніх Углів стояли нескошені. Українці не їхали їх косити. Тоді поляки з Фольварка, а також значна частина жителів Сарн кинулися косити збіжжя. Ніхто не перешкоджав жививам. Сабіна Джевецька і Мар'ян Фелінський не з потреби, а із захланності теж поїхали косити. Звозили все до стодоли. Як дійшло до поділу, колишнє «подружжя», а тепер співники посварилися за те, чого не сіяли, але зібрали.

Сабіна, не даючи собі ради з Мар'яном, зі злості пішла до Сарн і розповіла в гестапо, яку роль у вбивстві солдата відіграв Мар'ян. Вказала теж місце, де той перебуває. Німці негайно його арештували. Опам'ятавши, Сабіна знову пішла в гестапо, аби попросити звільнити Мар'яна. Німець запитав ввічливо: «Хочеш приєднатися до нього?» Через три дні Анна Савицька, дівоче прізвище Куніцька, яка жила в Сарнах, побачила, як о п'ятій ранку на кузов вантажівки німці садили двох зв'язаних людей. Одним із них був Мар'ян. Повезли їх до єврейських ям смерті, де й убили. Анна чекала, коли приїде вантажівка. Як приїхала, то з кузова солдат скинув одяг убитих. Упізнала червоный светр із манжетами, який належав Мар'яну.

Після війни брат Мар'яна, Зигмунт, хотів заявити на Сабіну за те, що та співпрацювала з німцями. Приїхав під Славно, куди переселили багатьох колишніх жителів Фольварка. Ніхто не погодився давати свідчення. Одна з моїх співрозмовниць, наочний свідок, сказала: «Як жив, так і скінчив».

Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: 1. Паспорт Антонія Бжозовського, мешканця Фольварка. 2. Владислав Жарчинський і Марцін Яницький із Фольварка. 1938 р. 3. Праворуч розташовувався куток Фелінських. Вид на нього зі сторони городецького лісу. 4. Дорога з Фольварка в напрямку Ostów.

Warszawska młodzież porządkowała groby na Cmentarzu Bazylikańskim w Krzemieńcu

Варшавська молодь наводила лад на Монастирському цвинтарі у Кременці

Od trzech lat, co roku, przybywa jesienią do Krzemieńca grupa młodzieży z Warszawy. Są to absolwenci, sympatycy i uczniowie XXVII LO im. Tadeusza Czackiego w Warszawie.

Za każdym razem uczestnicy częściowo się zmieniają, ale tradycyjnie przyjeżdżają do popiersia swojego patrona. Kilkunastoosobowa grupa oblega postument, fotografując się na pamiątkę przy pomniku. Jak mają trochę czasu, to zwiedzają najważniejsze obiekty, a dalej wyruszają do pracy. Nikogo o nic nie pytają. Ich kierownik Daniel Potkański wie wszystko, gdyż jest koordynatorem projektu pt. «Dziedzictwo Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu» realizowanego przez Towarzystwo Tradycji Akademickiej we współpracy z Fundacją Dziedzictwa Kulturowego oraz XXVII Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Czackiego w Warszawie.

Projekt został dofinansowany ze środków Instytutu Polonika w ramach programu «Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą – wolontariat 2020». Jego kluczowym zadaniem jest uporządkowanie terenu zabytkowej części Cmentarza Bazylikańskiego w Krzemieńcu, a także zaznajomienie uczestników z dziedzictwem, jakie zostawił po sobie ośrodek edukacyjny założony przez Tadeusza Czackiego. Równoległe z projektem wolontariackim trwa drugie przedsięwzięcie, polegające na odnalezieniu, oczyszczeniu i konserwacji pomników nagrobkowych, a szczególnie grobowców profesorów Liceum Wołyńskiego z XIX wieku. Przedsięwzięciem już od trzech sezonów zawiaduje Fundacja Dziedzictwa Kulturowego, a finansowanie projektu również realizuje Instytut Polonika.

Daniel Potkański, młody, energiczny i stanowczy człowiek, z zawodu informatyk i kulturoznawca, z ramienia Fundacji umiejętnie organizuje pracę wolontariuszy. Tym razem pod koniec września przyjechało szesnaście osób. Dysponują dużym autem, kierowcą, którym jest Jarosław Walczuk, człowiek zaangażowany, spokojny i rozważny. Całe wyposażenie – sprzęt konieczny przy pracach – przywieźli ze sobą.

W obecnym sezonie pogoda im sprzyjała. Wycinali zarośla pomiędzy pomnikami, torowali ścieżki do wyznaczonych obiektów, każda grupa miała swoje zadanie. Odnowieniem nagrobków zajęli się konserwatorzy Piotr Maślanka i Witold Butkiewicz.

Podczas wspólnej pracy powstały prawie na nowo nagrobki wybitnych naukowców i organizatorów słynnej krzemienieckiej szkoły, mecenasów i ofiarodawców, szacownych postaci dziewiętnastowiecznego Krzemieńca. Każdy z tych pomników jest unikatowym okazem sztuki nagrobkowej. Jednakowych tu nie ma. Zaraz przy odrestaurowanej bramie położony jest nagrobek w formie piramidy na grobie dyrektora Liceum Andrzeja Lewickiego. Dalej wysoki kamienny krzyż nad obeliskiem z napisem «Dyrektor Liceum Wołyńskiego Michał Ściborski». Obok kaplicy znajdujemy klasyczny wydłużony czworobok położony nad prochami wybitnego botanika, dyrektora i twórcy Ogrodu Botanicznego, uznanego za Ojca Florystyki Polskiej Willibalda Bessera i jego żony. Za kaplicą teren lekko pochyla się ku zachodowi. Stajemy koło pomnika, chyba najpiękniejszego: jasny kolor, doskonale wyważone proporcje, cudem zachowana tablica z czerwonego marmuru, ujęta na rogach metalowymi muszelkami. Wykonany został dla mecenasa Józefa Saundersa. Trzy lata temu była to całkowita ruina znajdująca się wśród wielu innych. Nieopodal jeszcze jeden nagrobek o niepowtarzalnej fantazyjnej formie cylindrycznego obelisku, należącego do rodziny Cziśzak. Spotykamy tu też pomniki żeliwne z XIX wieku, nieźle zachowane, należące do wojskowych Rosjan.

Wracamy do samochodu, sezon tegorocznych prac uznajemy za zakończony. Wszystko zostało udokumentowane przez artystę fotografa Marcina Nalepę. Nie opuścił żadnego drobiazgu i na podstawie zgromadzonego materiału zrobi album dla Kroniki XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego w Warszawie.

Ось уже три роки підряд щоосені до Кременця прибуває молодь із Варшави: випускники, симпатички та учні XXVII Загальноосвітнього ліцею імені Тадеуша Чацького у Варшаві.

Кожного разу учасники частково змінюються, але традиційно вони приїжджають до погруддя свого покровителя. Кільканадцять осіб обступають постамент, фотографуючись біля нього на згадку. Якщо мають трохи часу, то відвідують найважливіші пам'ятки, а далі беруться за роботу. Нікого ні про що не питають. Їхній керівник Даніель Потканський знає все, що потрібно, оскільки він координатор проекту «Спадщина Тадеуша Чацького в Кременці», який реалізує Товариство академічної традиції у співпраці з Фондом культурної спадщини та XXVII Загальноосвітнім ліцеєм імені Тадеуша Чацького у Варшаві.

Проект фінансує Інститут «Полоніка» в рамках програми «Польська культурна спадщина за кордоном – волонтерство 2020». Його основне завдання – впорядкувати старовинну частину Монастирського цвинтаря в Кременці, а також ознайомити учасників зі спадщиною, яку залишив по собі освітній осередок, заснований Тадеушем Чацьким. Паралельно з реалізацією волонтерського проекту тривають пошук, очищення і реставрація надгробних пам'ятників, передусім надгробків професорів Волинського ліцею XIX ст. Цей проект ось уже три сезони реалізує Фонд культурної спадщини. Фінансування також здійснює Інститут «Полоніка».

Даніель Потканський, молода, енергійна й рішуча людина, за професією інформатик і культурознавець, вміло організує роботу волонтерів. Цього разу їх шістнадцятеро. Вони приїхали наприкінці вересня великим бусом із водієм Ярославом Вальчуком – ініціативною і водночас спокійною та розважливою особою. Усе спорядження, необхідне для роботи, привезли із собою.

У цьому сезоні погода сприяла волонтерам. Вони вирізали чагарники між пам'ятниками,

проклали стежки до визначених об'єктів, кожна група мала своє завдання, а відновленням надгробків зайнялися реставратори Пьотр Маślанка і Вітольд Буткевич.

Під час спільної роботи вдалося відновити надгробки видатних науковців та організаторів відомої кременецької школи, меценатів і фундаторів, знаних осіб, що жили в Кременці в XIX ст. Кожен із цих пам'ятників – унікальний екземпляр надгробного мистецтва. Однакових тут немає. Поруч із відреставрованими воротами розташований надгробок у формі піраміди на могилі директора ліцею Анджея Левицького. Далі – високий кам'яний хрест над обеліском із написом «Dyrektor Liceum Wołyńskiego Michał Ściborski» (укр. «Директор Волинського ліцею Міхал Сціборський»). Біля каплиці знайдемо класичний видовжений чотирикутник, розташований на могилах видатного ботаніка, директора і творця ботанічного саду, батька польської флористики Віллібальда Бессера і його дружини. За каплицею помітний легкий схил на захід. Стаємо біля пам'ятника, мабуть, найпрекраснішого: світлий колір, досконалі пропорції, дивом збережена дошка з червоного мarmuru, кутки якої скріплені металевими мушлями. Це надгробок мецената Юзефа Саундерса. Ще три роки тому це була руїна серед багатьох інших руїн. Неподалік – надгробок родини Цішаків, який має неповторну циліндричну форму. Бачимо тут також непогано збережені чавунні пам'ятники російських військових, поставлені в XIX ст.

Повертаємося до автомобіля. Сезон цьогорічних робіт завершено. Усе задокументував фотохудожник Марцін Налепа, не пропустивши жодної дрібниці. Із зібраного матеріалу він зробить альбом для хроніки XXVII Загальноосвітнього ліцею імені Тадеуша Чацького у Варшаві.



Впатруję się в piękne twarze dziewczyn i chłopaków. Nie widać na nich zmęczenia – są zadowoleni ze swojej pracy i wykonania zadania. Mówimy o wszystkim, co nas otacza w Krzemieńcu. Chcą wiedzieć o dawnych dziejach związanych z Liceum i jego wielkim założycielem. Ubolewają, że nie udało się zwiedzić Izby Pamięci Szkół Krzemienieckich, otwartej w 2005 r. z okazji 200. rocznicy założenia Liceum. Duża część ekspozycji poświęcona jest właśnie ówczesnej działalności oświatowej na Wołyniu i mocno powiązana z imieniem Czackiego. Wolontariusze wynieśli natomiast wspaniałe wrażenia ze zwiedzania Muzeum Słowackiego i nawet jeden z uczestników grupy, muzyk-pianista Stanisław Łopuszyński, dał mini-koncert w wielkim salonie dworku. Są zainteresowani

Ukrainą, pragną podziwiać jej krajobrazy i zabytki. Niechaj im się to uda.

Na pożegnanie zaprosiłam całą gromadkę do siebie. Nie było odpoczynku – była dalsza robota! Szybko zrobili porządek w ogródku, momentalnie pozrywali jeżyny – wydawały im się bardzo smaczne, wycięli stare krzewy i to wszystko odbyło się w ciągu pół godziny. Weseli, zaprawieni do każdej roboty, sprytni, obyci z naszą rzeczywistością – aż trudno uwierzyć, że są prawdziwymi mieszkańcami – warszawianami! Taka młodzież, zdolna do szlachetnych czynów, to cenny skarb dla każdego państwa.

Jadwiga GUSŁAWSKA, Krzemieniec
Fot. Marcin NALEPA



Я вдивляюся в гарні обличчя дівчат і хлопців. На них не видно втоми, вони задоволені своєю роботою. Ми розмовляємо з ними про все, що нас оточує в Кременці. Молодь хоче знати про давню історію, пов'язану з лицеем і його великим засновником. Шкодують, що не вдалося відвідати Музейної кімнати пам'яті кременецьких шкіл, відкритої у 2005 р. з нагоди 200-ї річниці заснування Кременецького лицю. Велика частина експозиції присвячена саме тодішній освітній діяльності на Волині й тісно пов'язана з ім'ям Чацького. Волонтери отримали прекрасні враження від Музею Словацького. Один із них, піаніст Станіслав Лопушинський, дав навіть мініконцерт у великому салоні в будинку польського поета.

Польська молодь цікавиться Україною, прагне побачити її краєвиди і пам'ятки. Нехай їм це вдасться.

На прощання я запросила всіх до себе в гості. Але вони й тут не відпочивали – далі працювали! Швидко навели лад у саду, моментально зірвали ожину, посмакувавши нею, позрізали старі куці. І все це протягом пів години. Веселі, готові виконувати будь-яку роботу, кмітливі, знайомі з нашою реальністю. Аж важко повірити, що вони насправді міщани – варшав'яни! Така молодь, здатна до шляхетних вчинків, – це справжнісінський скарб для кожної держави.

Ядвіга Гуславська, Кременець
Фото: Марцін НАЛЕПА



Kościół w Bajkowcach na Tarnopolszczyźnie przekazano katolikom

Костел у Байківцях на Тернопільщині передали римо-католицькій громаді

W Bajkowcach pod Tarnopolem został poświęcony kościół, zwrócony niedawno miejscowej wspólnocie rzymskokatolickiej.

У Байківцях неподалік Тернополя освятили приміщення костелу, який недавно повернули місцевій римо-католицькій громаді.

27 września odbyła się tu msza święta i wprowadzenie do kościoła relikwii Świętego Szarbela. Udział w uroczystościach wzięli: arcybiskup archidiecezji lwowskiej Mieczysław Mokrzycki, biskup pomocniczy Edward Kawa, biskup emeryt Bronisław Biernacki z diecezji odesko-symferopolskiej, przedstawiciel arcybiskupa archidiecezji tarnopolsko-zborowskiej Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej o. Andrij-Iwan Howera, prezes Wspólnoty Maronickiej na Ukrainie Elias Sassin oraz katolickie duchowieństwo obu obrządków. We mszy świętej uczestniczyli także członkowie Polskiego Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu oraz parafianie z tarnopolskiego kościoła Bożego Miłosierdzia i MB Nieustającej Pomocy.

Przed nabożeństwem wiceprzewodniczący Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Państwowej Wiktor Ustenko przeczytał rozporządzenie przewodniczącego Administracji o przekazaniu kościoła na własność organizacji religijnej «Parafia Świętego Szarbela Kościoła Rzymskokatolickiego we wsi Bajkowce w rejonie tarnopolskim w obwodzie tarnopolskim», natomiast zastępca przewodniczącego rady wiejskiej w Bajkowcach Mykoła Duma wręczył arcybiskupowi klucze od świątyni.

Proboszcz parafii Świętego Szarbela Jurij Tkacz powiedział, że na początku XX wieku Bajkowce należały do katolickiej parafii działającej w sąsiednim Czernielowie Mazowieckim (obecnie wieś Soborne). W latach 30. wzniesiono tam kościół. Po II wojnie światowej mieścił się w nim kolchozowy magazyn produktów spożywczych, po odzyskaniu przez Ukrainę niezależności – magazyn rady wiejskiej.



Uroczystą mszę świętą celebrował arcybiskup Mieczysław Mokrzycki. Podczas liturgii poświęcił ołtarz kościoła. Szczególną częścią uroczystości było przekazanie parafii relikwii Świętego Szarbela przez prezesa Wspólnoty Maronickiej na Ukrainie Eliasa Sassina oraz ich intronizacja.

Tekst i zdjęcie: Алла ФЛИССАК,
Польське Центру Культури і Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu

i katolickiej священники обох обрядів. Віддали богослужіння і члени Польського центру культури і освіти імені професора Мечислава Кромця в Тернополі та парафіяни тернопільського костелу Божого Миłosердя і Божої Матері Неустанної Помочі.

Перед богослужінням заступник голови Тернопільської обласної державної адміністрації Віктор Устенко зачитав розпорядження голови ОДА про передачу споруди костелу у власність релігійної організації «Парафія Святого Шарбеля Римсько-католицької церкви у селі Байківці Тернопільського району Тернопільської області», а заступник сільського голови в Байківцях Микола Дума вручив архієпископу ключі від храму.

Настоятель костелу Святого Шарбеля Юрій Ткач розповів, що на початку XX ст. Байківці належали до римо-католицької парафії, що діяла в сусідньому Чернелеві Мазовецькому (нині село Соборне). У 30-х рр. в селі збудували костел. Після Другої світової війни приміщення храму використовувалося як колгоспний склад продуктів, після здобуття Україною незалежності – як склад сільської ради.

Урочисте богослужіння провів архієпископ Мечислав Мокшицький. Під час меси він освятив вівтар костелу. Особливою частиною служби стали передання реліквій Святого Шарбеля головою Маронітської спільноти України Еліасом Сассіном та інtronізація мощей.

Текст і фото: Алла ФЛИССАК,
Польський центр культури і освіти
імені професора Мечислава Кромця в Тернополі

27 вересня в селі відбулися урочиста Свята Меса та впровадження до храму реліквій Святого Шарбеля. Участь у заходах взяли архієпископ Львівської архієпископії Мечислав Мокшицький, єпископ-помічник Едвард Кава, єпископ-емерит Одесько-Сімферопольської дієцезії Броніслав Бернацький, представник архієпископа Тернопільсько-Зборівської архієпархії УГКЦ, отець Андрій-Іван Говера, голова Маронітської спільноти України Еліас Сассін

Nie jesteś sam

Члони Українсько-польського союзу імені Томаша Падури відвідали Корzec, Здо́лбуно́в, Косто́полі та Остро́зі, де відвідали поляків, якими опікуються в рамках проекту «Ти не сам – програма підтримки літніх поляків в Україні».

26 września wolontariusze dotarli do Korca i Zdobunowa na Rówieńszczyźnie, żeby poznać seniorów oraz ich potrzeby. Podczas spotkań członkowie UPS przekazali im zestawy środków czystości.

W kolejnym dniu odbyło się szkolenie prowadzone przez Tomasza Kałuskiego, trenera, nauczyciela języka polskiego w miejscowości Stara Krasnoszora na Bukowinie, wolontariusza Międzynarodowego Stowarzyszenia Miłosierdzia «AIC» w latach 1999–2010. Zadaniem fachowca było nauczenie rówieńskich wolontariuszy nawiązywania kontaktów z osobami starszymi.

Uczestnicy projektu blisko 5 godzin poznawali zasady wolontariatu, pokonywali obawy związane z prowadzeniem nowej działalności oraz uczyli się radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Następnie ustalili grupę potrzeb charakterystycznych dla większości osób w podeszłym wieku. Podzielili się wrażeniami z wczorajszych wyjazdów oraz, uwzględniając nową wiedzę zdobytą na szkoleniu, opracowali rekomendacje dotyczące komunikowania się z podopiecznymi.

W miniony weekend członkowie UPS odwiedzili polskich seniorów także w Kostopolu i Ostrogu, pojechali także drugi raz do Zdobunowa.

Projekt «Nie jesteś sam – program wsparcia polskich seniorów na Ukrainie» realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, ma na celu udzielenie wsparcia osobom polskiego pochodzenia w wieku ponad 60 lat żyjącym na terytorium Ukrainy oraz tworzenie sieci wolontariuszy, którzy będą pomagać seniorom. We współpracy z Fundacją projekt jest realizowany przez organizacje polskie z Iwano-Frankowska, Równego, Odessy i Winnicy.



Projekt finansowany jest ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Mariana JAKOBCZUK,
Українсько-польський союз
імені Томаша Падури в Рівнені
Здjęcie udostępnione przez autorkę

Члени Українсько-польського союзу імені Томаша Падури з Рівного побували в Корці, Здо́лбуно́ві, Косто́полі та Остро́зі, де відвідали поляків, якими опікуються в рамках проекту «Ти не сам – програма підтримки літніх поляків в Україні».

Наступного дня відбувся тренінг, який провів Томаш Ка́луський – учитель польської мови зі Старої Красношори на Буковині, волонтер Міжнародної асоціації милосердя (AIC) у 1999–2010 рр. Завданням фахівця полягало в тому, щоб навчити рівненських волонтерів налагоджувати контакти зі старшими особами.

Близько п'яти годин учасники проекту пізнавали засади волонтерства, боролися зі страхами, пов'язаними з початком нової діяльності, та вчилися долати труднощі. Вони виокремили потреби, характерні для більшості осіб старшого віку. Поділившись враженнями від поїздки, що відбулася напередодні, та врахувавши нові знання, отримані під час тренінгу, волонтери сформулювали рекомендації щодо спілкування з підопieczними.

У минулі вихідні члени УПС імені Томаша Падури відвідали також літніх поляків у Косто́полі й Остро́зі та знову побували у Здо́лбуно́ві.

Мета проекту «Ти не сам – програма підтримки літніх поляків в Україні», який реалізує фонд «Свобода і демократія», – надання допомоги особам польського походження віком понад 60 років на території України та створення мережі волонтерів, які підтримуватимуть людей похилого віку. У співпраці з фондом його реалізують польські організації з Івано-Франківська, Рівного, Одеси та Вінниці.

Проект фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Мар'яна ЯКОБЧУК,
Українсько-польський союз
імені Томаша Падури в Рівнені
Фото надала авторка

Spotkanie metodyczne nauczycieli

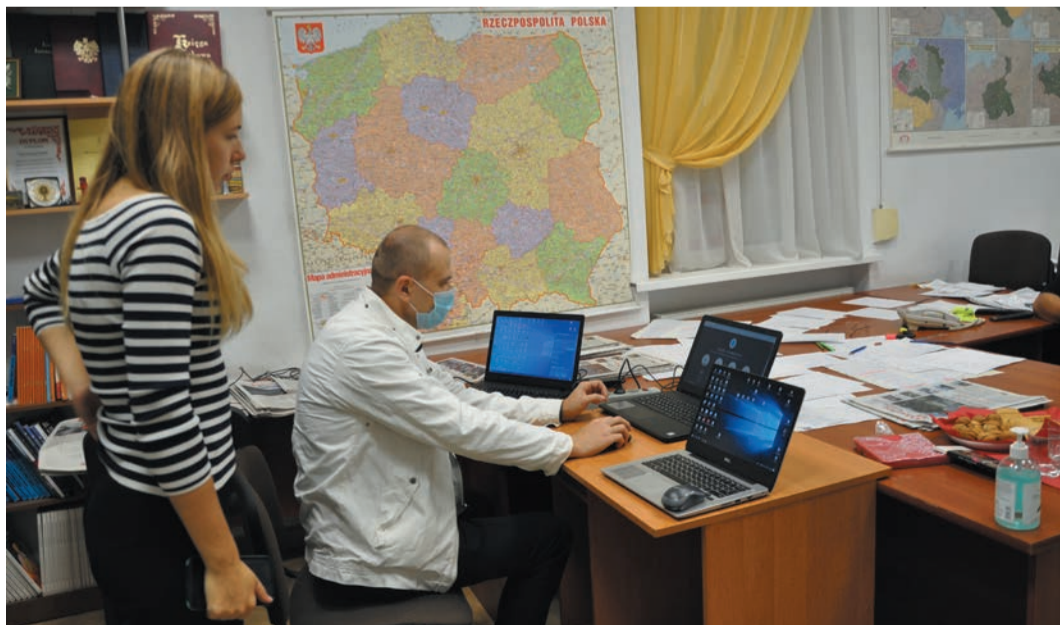
Методична зустріч учителів

W trakcie spotkania metodycznego w siedzibie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu nauczyciele języka polskiego omówili plany na nowy rok szkolny.

Pandemia miała swój wpływ na działalność SKP. Prawie od 30 lat, od października do maja, w Stowarzyszeniu odbywają się zajęcia z języka polskiego dla uczniów w różnym wieku: od dzieci z klas początkowych do dorosłych w wieku emerytalnym. Niestety, od chwili wprowadzenia ograniczeń kwarantanny, czyli od marca 2020 r., dbając o życie i zdrowie uczniów oraz nauczycieli podjęto decyzję o wstrzymaniu tradycyjnych zajęć w siedzibie organizacji. Nowy rok szkolny również postanowiono rozpocząć w trybie online, stosując nowoczesne, zdalne metody nauczania.

W niedzielę, 27 września, w siedzibie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej miało miejsce spotkanie metodyczne, podczas którego dyrektor szkoły sobotnio-niedzielnej języka polskiego Aleksander Świca wspólnie z nauczycielami omówili nowe metody pracy z uczniami, kwestie organizacyjne i metodyczne oraz techniczne środki nauczania. Odbyło się również szkolenie nauczycieli z zakresu zdalnej edukacji, nowych podręczników oraz materiałów dydaktycznych dostępnych online.

«Oczywiście lepszy jest bezpośredni kontakt podczas lekcji, ale dziś musimy zadbać o zdrowie naszych uczniów, nauczycieli i członków Stowarzyszenia» – podkreślił Aleksander Świca. Pod koniec spotkania nauczyciele życzyli sobie



nawzajem owocnej pracy oraz zaznaczyli, że chętnie wróciliby do zwykłego trybu pracy, gdyby pozwoliła na to sytuacja epidemiologiczna na Wołyniu.

MW

Під час методичної зустрічі в Товаристві польської культури на Волині імені Еви Фелінської вчителі польської мови обговорили плани на новий навчальний рік.

На жаль, від початку введення карантину, з березня 2020 р., задля збереження життя і здоров'я відвідувачів було прийнято рішення відмовитися від традиційних занять у стінах товариства. Тож і новий навчальний рік вирішили розпочинати в режимі відеоконференції за допомогою новітніх методів дидактичної роботи.

У неділю, 27 вересня, в стінах товариства відбулася методична зустріч-конференція, на якій директор суботньо-нєдїльної школи Олександр Свіца та викладачі обговорили нові методи роботи з учнями, узгодили організаційні та методичні справи, вирішили технічне забезпечення навчальних курсів. Також пройшло навчання вчителів для покращення роботи з використанням інтернету, нової навчальної літератури, онлайн-посібників.

«Звичайно, краще проводити заняття в ході живого спілкування, проте сьогодні ми повинні подбати про здоров'я та життя наших відвідувачів і членів товариства», – наголосив Олександр Свіца. Після проведення методичної зустрічі-навчання вчителі побажали один одному успішної роботи та щиро зізналися, що з радістю готові повернутися до звичного режиму роботи, коли епідеміологічна ситуація на Волині покращиться.

Пандемія внесла свої зміни в діяльність товариства. Ось уже майже 30 років тут із жовтня до травня проводяться заняття з польської мови для учнів різних вікових груп: від молодшого шкільного до дорослих пенсійного віку.

BM

W Łucku obchodzono 20. rocznicę powstania szkoły sobotnio-niedzielnej

У Луцьку відзначили 20-річчя діяльності суботньо-недільної школи

Rok temu Towarzystwo Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki uroczysto obchodziło 20. rocznicę swojego powstania. W tym roku przyszła kolej na świętowanie 20 lat działalności prowadzonej przez nie szkoły sobotnio-niedzielnej.

Ze względu na obostrzenia związane z pandemią COVID-19 uroczystość mogła się odbyć jedynie w plenerze i z zachowaniem wszystkich przepisów sanitarnych.

W sobotę, 26 września, na placu przy fontanach naprzeciw głównego budynku Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki zbrali się zaproszeni goście, rodzice, uczniowie, nauczyciele, a także członkowie Towarzystwa. Obchody zaszczyliła swoją obecnością konsul KG RP w Łucku Teresa Chruszcz.

Przybyłych powitała prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki Nina Poremska. Wyraziła wdzięczność zebranim za przybycie oraz władzom miasta za współpracę. Odnosząc się do rocznicy i przedstawiając krótko historię i działalność szkoły Nina Poremska powiedziała: «Cieszę się, że możemy dziś obchodzić 20-lecie szkoły działającej przy Towarzystwie. Przez te 20 lat kolejne pokolenia dzieci dorosły i poszły swoją drogą. Jestem przekonana, że każde z nich zabrało ze sobą polską mowę, polską kulturę i polską tradycję».

Prezes przedstawiła także nauczycieli szkoły oraz inne osoby zaangażowane w funkcjonowanie Towarzystwa i zwracając uwagę na panującą ciągle pandemię życzyła dzieciom, rodzicom i nauczycielom wiele zdrowia.

Teresa Chruszcz w imieniu Konsula Generalnego RP w Łucku Sławomira Misiaka pogratulowała szkole z okazji tak wspaniałego jubileuszu oraz symbolicznie przekazała zakupioną przez konsulat kserokoparkę wraz ze skanerem. Podziękowała uczącym za duży wkład pracy, a prezes za wytrwałość w pokonywaniu problemów związanych z funkcjonowaniem szkoły. Nawiązując do wagi ukształtowanej już przez 20 lat tradycji dodała: «Uczniowie rozpoczynają nowe dwudziestolecie szkoły i będą mieli na swoich barkach obowiązek kontynuacji poważnej już tradycji. Ta tradycja jest oczywiście zbudowana nie tylko przez uczniów, ale także przez nauczycieli».

Prezes podziękowała Konsulatowi za wiele lat wspierania zarówno Towarzystwa, jak i szkoły. Dzięki tej współpracy wzbogaciła się ona m.in.

o tablicę multimedialną, laptopy, drukarkę i inne pomoce naukowe. Fundusze z Konsulatu pomogły również w remoncie i wyposażeniu jednej z sal lekcyjnych. Wyraziła również wdzięczność Stowarzyszeniu Wspólnota Polska za przekazany na potrzeby szkoły i Towarzystwa laptop.

Z kolei w sprawach organizacyjnych zwróciła się do zebranych rodziców i uczniów jedna z nauczycielek szkoły dr Natalia Ciołyk. Zaprosiła także wszystkich chętnych do zapoznania się z materiałami promującymi szkołę zgromadzonymi na specjalnie urządzonym stoisku. Można tam było również obejrzeć ekspozycję zdjęć ilustrujących bogatą historię, działalność i sukcesy szkoły.

W ciągu 20 lat przez ławki szkoły przewinęło się kilka tysięcy uczniów, od tych najmłodszych, kilkuletnich, przez młodzież średnią i starszą, aż po dorosłych. Odnieśli oni wiele sukcesów, ukończyli studia i teraz często są członkami Towarzystwa. Szkoła może poszczycić się doświadczonym gronem nauczycieli, zarówno ukraińskich, jak i tych kierowanych przez ORPEG.

Zajęcia lekcyjne odbywają się w godzinach popołudniowych głównie w łuckim Gimnazjum nr 4. Jest to możliwe dzięki dobrej, trwającej wiele lat, współpracy Towarzystwa i szkoły, której dyrektorem jest Oleksandr Myszkowec. Prezes Nina Poremska podziękowała również za wsparcie i życzliwość dyrekcjom łuckiego Pałacu Młodzieży Szkolnej, Wołyńskiej Obwodowej Biblioteki Naukowej im. Oleny Pczilki oraz Miejskiej Biblioteki nr 6.

W części artystycznej uroczystości zgromadzeni mogli wysłuchać kilku piosenek wykonanych przez funkcjonującą w ramach Towarzystwa zespół «Wołyńskie Słowiki». Widzowie usłyszeli: «Gdyby tak», «Czarli», «Rock and roll», «Robert», «Dzień» i «Pozegnanie». Po występie na dzieci czekał słodki poczęstunek.

Obchody rocznicy stały się również okazją do spotkania uczniów z nauczycielami oraz symbolicznego rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Tekst i zdjęcia: Piotr KOWALIK, nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG

Minulogo roku Towarzystwo polskiej kultury imeni Тадеуша Костюшка урочисто відзначило 20-річчя створення. У цьому році надійшла черга святкування 20 років діяльності суботньо-недільної школи, що діє при ньому.

У зв'язку із карантинними обмеженнями, пов'язаними із пандемією COVID-19, урочисті заходи могли відбутися тільки на свіжому повітрі та з дотриманням усіх санітарних правил.

У суботу, 26 вересня, на площі біля фонтанів навпроти головного корпусу Волинського національного університету імені Лесі Українки зібрані запрошені гості, батьки, вчителі, а також члени товариства. Свято відвідала konsul Тереза Хрущ із Генерального консульства РП у Луцьку.

Присутніх привітала голова Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка Ніна Поремська. Вона подякувала гостям за присутність, а міській владі – за співпрацю. Говорячи про річницю та коротко представляючи історію і діяльність школи, Ніна Поремська сказала: «Я радію, що ми можемо сьогодні відзначити 20-річчя школи, яка діє при товаристві. Упродовж цих 20 років чергові покоління дітей і дорослих пішли своїм шляхом. Я переконана, що кожне з них понесло із собою польську мову, культуру і традиції».

Ніна Поремська представила учителів школи та активних членів товариства і, згадуючи про пандемію COVID-19, побажала дітям, батькам і вчителям відмінного здоров'я.

Тереза Хрущ від імені Генерального консула РП у Луцьку Славоміра Мисіяка привітала школу з прекрасним ювілеєм, а також символічно передала куплений консульством ксерокс разом зі сканером. Вона подякувала учням за їхні зусилля, а головні організації – за стійкість у боротьбі з проблемами, пов'язаними з функціонуванням школи. Говорячи про вже сформовані традиції, додала: «Учні розпочинають нове десятиліття школи і повинні будуть продовжувати багатолітню традицію, яка, звичайно, сформована не тільки школярами, але й учителями».

Ніна Поремська подякувала консульству за багаторічну підтримку товариства і школи. Завдяки цій співпраці організація отримала, зокрема, мультимедійну дошку, ноутбуки,

принтер та навчальні матеріали. Завдяки фінансовій допомозі консульства вдалося теж відремонтувати й облаштувати один із навчальних класів. Ніна Поремська висловила вдячність також товариству «Польська спільнота» за подарований організації ноутбук.

Про організаційні справи у зверненні до батьків і учнів говорила одна з учителів школи, кандидат філологічних наук Наталя Цьолик. Вона запросила всіх охочих ознайомитися з промоційними матеріалами школи, представленими на окремій розкладці. Там можна було оглянути фото, які представляли багату історію та успіхи школи.

Упродовж 20 років заняття у школі відвідували кілька тисяч учнів: від найменших і шкільної молоді аж до дорослих. Вони досягнули значних успіхів, завершили навчання і зараз частина з них є членами товариства. Школа може пишатися досвідченою командою вчителів, як українських, так і скерованих Центром розвитку польської освіти за кордоном ORPEG.

Уроки відбуваються після обіду, переважно в луцькій гімназії № 4. Це можливо завдяки добрій і тривалій співпраці товариства із цією школою на чолі з директором Олександром Мишковцем. Ніна Поремська подякувала за підтримку та добре ставлення й керівництву Палацу учнівської молоді, Волинської обласної наукової бібліотеки імені Олени Пчілки та міської бібліотеки № 6.

Під час мистецької частини свята присутні могли прослухати кілька пісень у виконанні хору «Волинські соловейки», що діє при товаристві. Глядачі почули такі пісні, як «Коли б так», «Чарлі», «Рок-н-рол», «Роберт», «День» і «Прощання». Після виступу на дітей чекав солодкий почастунок.

Святкування ювілею стало нагодою для зустрічі учнів з учителями та символічним початком нового навчального року.

Текст і фото: Пётр КОВАЛІК, учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG



Повrót Antoniego Andrzejowskiego na Ziemię Dubieńską

Повернення Антонія Анджейовського на Дубенщину

W pałacu książąt Lubomirskich na terenie Rezerwatu Historycznego w Dubnie odbyła się konferencja krajoznawcza «Powrót. Antoni Andrzejowski: od Warkowicz do Stawiszcz».

У палаці князів Любомирських Державного історико-культурного заповідника в Дубні відбулися краєзнавчі читання «Повернення. Антоній Анджейовський: від Варкович до Ставища».

Wydarzenie zostało zorganizowane 2 października z okazji 235-lecia urodzin Antoniego Andrzejowskiego (1785–1868), wybitnego polskiego naukowca i przyrodnika badającego florę Wołynia, pisarza i pedagoga.

Po raz pierwszy w ojczystych Warkowiczach w powiecie dubieńskim, gdzie Antoni Andrzejowski urodził się w ubogiej szlacheckiej rodzinie, rozmawiali o nim jako o znanym rodaku, mimo że jego nazwisko jako jednego z pierwszych badaczy ukraińskiej przyrody od dawna jest znane botanikom, zoologom, geologom i paleontologom.

Przywracanie pamięci o wybitnym naukowcu w ojczystych stronach rozpoczęło się w 2018 r. przy okazji 150. rocznicy śmierci Andrzejowskiego. Pomysłodawcą był ks. Marek Rudź, proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej w Stawiszczach w obwodzie kijowskim. W dniu 235-lecia Antoni Andrzejowski powrócił także na Ziemię Dubieńską. Podczas konferencji zapowiedziano odsłonięcie tablicy informacyjnej w rodzinnej wsi Starego Detiuka (pseudonim Antoniego Andrzejowskiego), którą opisał w swoich pamiętnikach «Ramoty Starego Detiuka o Wołyniu».

W konferencji wzięli udział ks. Marek Rudź, proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej Kościoła Katolickiego na Ukrainie, naukowcy z Kijowa, Równego i Krzemieńca, a także krajoznawcy i nauczyciele. W wydarzeniu uczestniczył także konsul Piotr Matusiak z Konsulatu Generalnego RP w Łucku, mer Dubna Wasyl Antoniuk oraz członkowie różnych dubieńskich organizacji.

Podczas spotkania merowi Dubna wręczono podziękowanie od prorektora Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki za



działania na rzecz przywrócenia pamięci o wybitnym uczonym.

Konferencja została zorganizowana przez Intelktualny Klub Kobiet Dubieńszczyzny «Wołyńska Azalia» oraz Dubieńską Radę Miejską.

Erna SZEWCZUK
Zdjęcia udostępniła autorka

Zachód провели 2 жовтня з нагоди 235-річчя від дня народження Антонія Анджейовського (1785–1868 рр.), видатного польського науковця-природознавця, дослідника флори Волині, письменника та педагога.

Уперше на рідній землі Антонія Анджейовського, а народився він у збідній шляхетській родині в селі Варковичі Дубенського повіту,

заговорили про нього як про талановитого земляка, хоча його ім'я як одного з перших дослідників природи України здавна добре відоме ботанікам, зоологам, геологам та палеонтологам.

Повернення пам'яті про відомого науковця на рідну землю розпочалося у 2018 р. з нагоди 150-х роковин від дня смерті Анджейовського з ініціативи отця Марка Рудзя, настоятеля парафії Пресвятої Трійці Римско-католицької церкви у Ставищі на Київщині. У 235-ту річницю з дня народження Антонія Анджейовський повернувся і на Дубенщину. Під час читань анонсовано відкриття меморіальної дошки, котру планують розмістити на батьківщині Старого Детюка (псевдонім Антонія Анджейовського), яку він описав у своїх мемуарах «Грамоти старого Детюка про Волинь».

Учасниками читань стали настоятель парафії Пресвятої Трійці РКЦ в Україні, отець Марек Рудзь, науковці з Києва, Рівного та Кременця, а також дубенські краєзнавці й учителі. Серед гостей були присутні консул Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку Пьотр Матусяк, міський голова Василь Антонюк, діячі громадських і культурних організацій Дубна.

Під час заходу меру Дубна вручили подяку проrektora Київського національного університету імені Тараса Шевченка за повернення пам'яті про видатного вченого.

Зачід провели громадська організація «Клуб інтелектуальних жінок Дубенщини «Волинська азалия» та Дубенська міська рада.

Erna SZEWCZUK
Фото надала авторка

Wystartowało Liderkie Centrum Szkoleniowe dla polskich organizacji

Розпочав роботу Навчальний центр лідерів польських організацій

Polacy na Ukrainie to nie petenci Państwa Polskiego, ale partnerzy w realizowaniu polskiej polityki zagranicznej. Pracownicy polonijnych organizacji mają być profesjonalistami.

Takie słowa od Ministra Jana Dziedziczaka usłyszało 100 uczestników projektu «Liderskie Centrum Szkoleniowe – profesjonalizacja polskich organizacji na Ukrainie» podczas spotkania inauguracyjnego online 6 października.

Przed uczestnikami postawiono trudne zadanie. Każda organizacja w liczbie 10 osób z osobistym trenerem-coachem delegowanym w ramach projektu przez dwa i pół miesiąca będzie pracować nad swoim rozwojem i odświeżeniem relacji, celów oraz metod działań. Analiza swoich kompetencji, zdiagnozowanie ewentualnych projektów, kompetencje takie jak samoprzywództwo, adaptacyjność, innowacyjność i przedsiębiorczość będą zagadnieniami men-

tingowo-coachingowych spotkań grupowych i indywidualnych. Ich celem jest profesjonalizacja polskich organizacji na Ukrainie.

Fundacja Wolność i Demokracja w ramach tego projektu proponuje polskim organizacjom najnowocześniejsze narzędzia pracy i pomoc wykwalifikowani specjalistów. Warto, żeby z tego skorzystały.

Projekt finansowany jest ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem

Поляки в Україні – це не прохачі Республіки Польща, а партнери в реалізації закордонної політики. Працівники полонійних організацій мають бути професіоналами.

Takie słowa poculi від міністра Яна Дзедзічака 100 учасників проекту «Навчальний центр лідерів – професіоналізація польських організацій в Україні» під час зустрічі-відкриття в онлайн-режимі 6 жовтня.

Колектив кожної організації чисельністю 10 осіб з особистим тренером, якого надає проект, два з половиною місяці працюватиме над власним розвитком, оновленням відносин, завдань і методів діяльності. Проблема навчально-тренінгових групових та індивідуальних зустрічей охоплюватиме аналіз власних компетенцій, планування потенційних проектів, роботу над самомотивацією, гнучкістю, інноваційністю і підприємливістю.

Мета зустрічей – професіоналізація польських організацій в Україні.

Фундація «Свобода і демократія» в рамках цього проекту пропонує польським організаціям найсучасніші робочі інструменти й допомогу кваліфікованих спеціалістів. Варто їх використовувати.

Проект фінансує Канцелярія голови Ради міністрів Республіки Польща у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-polski sojusz
imienia Tomasza Padury w Równem

«Frontera» zakłada maski. «Frontera» zdejmuję maski «Фронтера» одягає маски. «Фронтера» знімає маски

Goście «Frontery» rzeczywiście dość odpowiedzialnie potraktowali obowiązek noszenia maseczek podczas festiwalu. Nawet kiedy jeden z kandydujących na mera Łucka uprzejmie zwrócił uwagę drugiemu («Ty byś lepiej maseczkę założył. Tu przecież działają reguły»), ten uśmiechnął się i usta z nosem przykrył.

Насправді відвідувачі «Фронтери» відповідально ставилися до обов'язку носити маски під час фестивалю. Навіть коли один із кандидатів на посаду Луцького міського голови люб'язно зробив зауваження іншому («Ти би краще надягнув маску. Тут же правила»), той, посміхнувшись, її таки надягнув.



«Frontera» jednak maski zdjęła w przenośnym znaczeniu, umożliwiając pisarzom zmęczonym ciszą kwarantannową spotkanie z czytelnikami, dzielenie się swoją wizją prezentowanych książek oraz uchylenie rąbka tajemnicy, jak wygląda proces twórczy. Niektórym co prawda dodatkowo wręczyła – tu w dosłownym znaczeniu – rękawiczki i łopaty, a założycielce, dyrektorce i głównej inspiratorce festiwalu Elli Jacucie także gumowce. Wszystko po to, żeby im wygodnie było sadzić w Łucku drzewa.

Ten obowiązek na rzecz miasta przed przystąpieniem do uczt duchowej powinni byli spełnić pisarze. I to wszystko z powodu Andrija Lubki. Albo nie tak. Nie z powodu Lubki, tylko Łesi Ukrainki i jesionu Łesi – pomnika przyrody, niestety już utraconego. Pod koniec czerwca wichura wyrwała słynne 200-letnie drzewo razem z korzeniami. Andrij Lubka na wiadomość o tym zaproponował organizatorom festiwalu, żeby pisarze, którzy przyjadą na imprezę, posadzili w mieście jesiony.

Ten pomysł został zrealizowany. Ekipa «Frontery» przygotowała narzędzia, pisarze założyli rękawiczki i pod nadzorem pracowników Wołyńskiego Obwodowego Zarządu Gospodarstwa Leśnego i Myśliwskiego w drugim dniu festiwalu posadzili drzewa w Parku Kultury i Wypoczynku im. Łesi Ukrainki. Łopaty do rąk wzięli Jurij Wynnyczuk i Mykoła Riabczuk, Maria Martysiewicz i Jacek Dehnel, Jurij Zawadzki i Andrij Lubka, a także Julia Finkowska, Eła Jacuta i szef Wydziału Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Departamencie Kultury Łuckiej Rady Miejskiej Oleksandr Kotys.

Niektórzy pisarze zabrali łopaty ze sobą na pamięć. I wszyscy razem udali się kontynuować «trzy dni rozmowy na żywo i troszkę muzyki», jak powiedział o imprezie jej prowadzący Artem Albul. III Międzynarodowy Festiwal Literacki «Frontera» trwa w Łucku w dniach 2–4 października.

«Nasz zespół nie mógł zostawić Łucka bez festiwalu» – podkreśliła Eła Jacuta. Choć ze względu na pandemię impreza odbyła się z mniejszym rozmachem niż w roku poprzednim, organizatorzy zadbali o to, żeby była ciekawa i różnaita.

Na gości festiwalu czekały prezentacje książek Witolda Szablowskiego, Andrija Lubki, Sofii Andruchowicz, Mirosława Wlekiego, Bohdana Kołomijczuka i Hanny Ulury. Odbyły się także roz-

mowy z Jurijem Wynnyczukiem o tym, że ukraińscy pisarze coraz częściej wpuszczają historię do swoich utworów, a z Jackiem Dehnelem o LGBT, pracy nad książką pisaną przez współautorów oraz o miejscu historii w utworze literackim.

Ukraińscy intelektualiści prowadząc rozważania nad «Wileńskim jazzem» (Ostap Słiwński i Marianna Kijanowska) oraz ścianami, mostami, pograniczem i jego mitami (Tetiana Teren i Mykoła Riabczuk) zachęcili słuchaczy do przeczytania powieści «Wileński poker» Ričardasa Gavelisa oraz tomiku esejów «Mosty zamiast ścian», które niedawno ukazały się na Ukrainie.

Odbyła się także przedpremierowa prezentacja niewydanej na razie powieści Jurija Andruchowicza «Radio Noc», jak również czytanie poezji z Marią Martysiewicz i Andrejem Chadanowiczem z Białorusi (nie obeszło się oczywiście bez rozmów o protestach), Janą Orłową z Czech, Artemem Poleżaką i Dmytrem Łazutkinem z Ukrainy.

Festiwal zakończył się muzyczną imprezą z udziałem zespołu «Tik Tu» z Tarnopola.

Wszystkie wydarzenia były transmitowane na żywo przez telewizję «UA:Волинь». Nagrania można obejrzeć na YouTube.

W tym roku «Frontera» otrzymała wsparcie od Ukraińskiego Funduszu Kultury, Litewskiego Instytutu Kultury, Konsulatu Generalnego RP w Łucku, Łuckiej Rady Miejskiej i osób prywatnych.

Trzecia «Frontera» zakończyła się, ale imprezy festiwalowe trwają w ciągu roku. Organizatorzy nagrywają wideo o znanych postaciach, miejscach i wydarzeniach związanych z Łuckiem oraz Wołyniem i publikują je na YouTube. Ze względu na pandemię zrezygnowali z wydarzeń dla dzieci, ale przygotowali cykl wideo «Frontera: Nowe światy» inspirowanych przez najnowsze książki dla dzieci.

Jeśli Państwo chcą wziąć udział w następnym festiwalu, to już wpiszcie go do swoich kalendarzy – czwarta «Frontera» odbędzie się 1–3 października 2021 r. My natomiast zapraszamy do śledzenia naszych publikacji. Już niedługo na łamach «Monitora Wołyńskiego» ukażą się wywiady z polskimi pisarzami, którzy wzięli udział w tej imprezie.

Проте «Фронтера» маски все ж зняла, образно кажучи, надавши можливість втомленим від карантинного затишся письменникам зустрітися з читачами, поділитися своїм баченням презентованих книг та розповісти про творчий процес. Декому, щоправда, додатково видали – тут у прямому значенні – рукавиці й лопати, а засновниці, директорці й основній рушійній силі фестивалю Еллі Яцуті – ще й чоботи. Це, щоб зручно було дерева в Луцьку садити.

Цю фізичну повинність на благо міста перед «духовною учтою» повинні були виконати письменники. І все це через Андрія Любку. Чи то не через Любку, а через Лесю Українку і Лесин ясен – ботанічну пам'ятку природи, на жаль, уже втрачену. Наприкінці червня відоме двохсотрічне дерево впало. Андрій Любка у відповідь на цю звістку запропонував організаторам фестивалю, щоб приїжджі письменники посадили в місті ясени.

Сказано – зроблено. Фронтерівці підготували реманент, автори одягнули рукавички і під пильним наглядом працівників Волинського обласного управління лісового та мисливського господарства у другий день фестивалю посадили в Парку культури і відпочинку імені Лесі Українки деревця. За лопати взялися Юрій Винничук і Микола Рябчук, Марія Мартисевич і Яцек Денель, Юрій Завадський і Андрій Любка, а ще Юлія Фінковська, Елла Яцута та керівник відділу охорони культурної спадщини департаменту культури Луцької міської ради Олександр Котис.

Деякі письменники попросили лопати напам'ять. І всі дружно подалися продовжувати «три дні живого спілкування і трішки музики», як сказав про захід його ведучий Artem Albul. III Міжнародний літературний фестиваль «Фронтера» тривав у Луцьку 2–4 жовтня.

«Наша команда не змогла залишити Луцьк без фестивалю», – зазначила Елла Яцута. Хоч через пандемію імпрезу довелося провести без минулорічного розмаху, організатори все ж подбали про різноманіття.

На гостей чекали презентації щойно виданих книг Вітольда Шабловського, Андрія Любки, Софії Андрухович, Мирослава Влекого, Богдана Коломійчука та Ганни Улурі.

Були також розмови з Юрієм Винничуком про те, що українські письменники щораз частіше пускають історію у свої твори, а з Яцеком Денелем – про LGBT, роботу над книгою у співавторстві і, зрештою, теж про історію в літературному тексті.

Українські інтелектуали, розмірковуючи про «Вільнюський джаз» (Остap Сливинський та Маріанна Кіянoвська) та стіни, мости, фронтіри й міфи пограниччя (Тетяна Терен і Микола Рябчук), заохотили слухачів прочитати щойно видані в Україні «Вільнюський poker» Річардаса Гавяліса та збірку есеїв «Мости замість стін».

Відбулася також пре-презентація ще не виданого роману Юрія Андруховича «Радіо Ніч». А ще – поетичні читання з Марією Мартисевич й Андреем Хадановичем із Білорусі (і, звісно, розмови про протести), Яною Орловою з Чехії, Артемом Полежакою і Дмитром Лазуткіним з України.

Завершила фестиваль вечірка ізгуртом «Tik Tu» із Тернополя.

Усе це розмаїття заходів транслював у прямому ефірі телеканал «UA:Волинь». Записи, до речі, досі доступні для перегляду на YouTube.

«Фронтеру» цього року підтримали Український культурний фонд, Литовський інститут культури, Генеральне консульство РП у Луцьку, Луцька міська рада та громадські діячі.

Третя «Фронтера» завершилася, але заходи в її рамках відбуваються протягом року. Організатори продовжують знімати відеорозмови про відомі постаті, місця та події Луцька й Волині й публікувати їх на YouTube-каналі. Через пандемію вони відмовилися від дитячої сцени, проте підготували цикл відео «Фронтера: Нові світи» за мотивами сучасних дитячих видань.

Якщо Ви не хочете пропустити наступний літфестиваль, то записуйте у свої календарі – четверта «Фронтера» пройде 1–3 жовтня 2021 р. А ми запрошуємо слідувати за нашими публікаціями. Уже невдовзі на сторінках «Волинського монітора» можна буде прочитати інтерв'ю з польськими авторами, які брали участь у фестивалі.

Ewa Demarczyk – Czarny Anioł

«Wydaje się, że moim wielkim zwycięstwem jest to, że mój niełatwy przecież repertuar zyskał sobie tak wielu zwolenników» powiedziała Ewa Demarczyk w jednym z wywiadów.

Wizerunek Ewy Demarczyk jako utrwalił się w świadomości starszego pokolenia to piosenkarka w czarnej sukience, śpiewająca na przyciemnionej scenie utwory, gdzie najważniejsze były słowa poetów i towarzysząca im muzyka, które miały nieść przeżycia i wzruszenia widzom. Ze względu na zamiłowanie do czarnego koloru i ekspresywność artystka nazywana była Czarnym Aniołem.

W naszej pamięci zostanie nie tylko czarna, ale i wielką damą polskiej piosenki. Jej występy zawsze były ogromnym przeżyciem dla widzów licznie zgromadzonych w salach koncertowych. Czarna sukienka, twarz, na której odbijają się emocje, o których śpiewa, oczy zapatrzona w dal, doskonała dykcja oraz waga każdego wypowiedzianego słowa – oto jej znaki rozpoznawcze.

Ewa Demarczyk urodziła się 16 stycznia 1941 r. w Krakowie. Tam też uczęszczała do Średniej Szkoły Muzycznej. Jej życie artystyczne zaczęło się w 1961 r. od występów w klubie «Cyrulik» w kabarecie Akademii Medycznej. Potem nastąpił etap współpracy z Piwnicą pod Baranami i z bardzo utalentowanym kompozytorem Zygmuntem Koniecznym. W 1963 r. zaśpiewała na pierwszym konkursie polskiej piosenki w Opolu i zdobyła nagrodę za wykonanie utworu «Czarne anioły». Dzięki współpracy z Koniecznym w roku 1967 powstał wspólny album «Ewa Demarczyk śpiewa piosenki Zygmunta Koniecznego». Wcześniej zaś ukazały się single z pięknymi utworami: «Karuzela z madonnami», «Taki pejzaż», «Czarne anioły», «Grande Valse Brillante». Wszystkie piosenki zostały dopracowane w każdym calu. To perełki i arcydzieła muzyczne. Artystka wszędzie przyjmowana była z wielkim zainteresowaniem i poważaniem. W tym samym roku zdobyła nagrodę w Sopocie za piosenkę «Grande Valse Brillante».

W 1964 r. wystąpiła na scenie Olimpii w Paryżu. To był jej wielki sukces, dzięki któremu mogła ruszyć w świat. Demarczyk podbiła serca widzów w wielu państwach w Europie i na całym świecie. Śpiewała między innymi na Kubie, w USA, w Brazylii, w Australii, w Meksyku, w Japonii, w Wielkiej Brytanii. Wszędzie witano ją z serdecznością i z owacjami na stojąco.

W 1970 r. powstał film w reżyserii Jana Laskowskiego zatytułowany «Ewa Demarczyk» – jest to trzydziestominutowy zapis jej koncertu.

W 1976 r. rozstała się z Piwnicą pod Baranami i rozpoczęła karierę solową. Dużo koncertowała, ale niestety bardzo mało nagrywała. Następny jej longplay ukazał się w roku 1974. Został wydany przez wytwórnię «Melodia», znajdują się na nim piosenki po rosyjsku i po polsku. Ostatnia jej płyta ujrzała światło dzienne w 1979 r. Był to podwójny album koncertowy. Po nim Demarczyk coraz rzadziej jeździła po Polsce i po świecie z występami, nie nagrywała też nic nowego. Zaangażowała się w tworzenie w Krakowie Teatru Muzyki i Poezji. Problemy związane z prowadzeniem teatru spowodowały, że artystka stopniowo wycofała się z życia scenicznego.



Ostatni koncert dała w 1999 r. w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Ewa Demarczyk zmarła 14 sierpnia tego roku. Została pochowana w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim w ukończonym przez nią Krakowie.

Była jedną z osób, które ukształtowały gust muzyczny całego pokolenia. Podkreślała znaczenie każdego słowa śpiewanego ze sceny, uczyła, że piosenki mają nieść wzruszenie i prawdę o życiu, podnosić nas na duchu, przypominać o wartościach i celach poezji.

Wiesław PISARSKI,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG
Autor zdjęcia Jan POPŁONSKI, 1966 r., Public domain

Ева Демарчик – Чорний ангел

«Напевно, мою великою перемогою є те, що мій зовсім непростий репертуар здобув собі так багато прихильників», – сказала Ева Демарчик в одному з інтерв'ю.

Ева Демарчик народилася 16 січня 1941 р. у Кракові. Там же навчалася в середній музичній школі. Її мистецьке життя розпочалося в 1961 р. виступами у клубі «Цирульник» в кабаре медичної академії. Потім була співпраця з «Підвальчиком під баранами» (пол. «Piwnica pod Baranami») і дуже обдарованим композитором Зигмунтом Конечним. У 1963 р. вона виступила на першому конкурсі польської пісні в Ополі, де здобула нагороду за виконання твору «Чорні ангели». Завдяки співпраці з Конечним у 1967 р. вийшов чудовий альбом «Ева Демарчик виконує пісні Зигмунта Конечного». Ще раніше вийшли платівки з прекрасними піснями «Карусель із мадоннами», «Такий пейзаж», «Чорні ангели», «Grande Valse Brillante». Всі пісні були довершені, їх можна назвати перлинами й музичними шедеврами. Співачку всюди зустрічали з великою зацікавленістю та пошаною. Того ж року вона здобула нагороду в Сопоті за пісню «Grande Valse Brillante».

У 1964 р. Демарчик виступила на сцені концертного залу «Олімпія» в Парижі. Це був її величезний успіх, завдяки якому для неї відкрився світ. Співачка підкорила серця глядачів у багатьох країнах Європи і світу загалом. Вона давала концерти, зокрема, на Кубі, в США, Бразилії, Австралії, Мексиці, Японії, Великобританії. Всюди її вітали радо, з оваціями навстоячки.

У 1970 р. на екрани вийшов фільм режисера Яна Лясковського під назвою «Ева Демарчик» – це тридцятихвилинний запис концерту виконавиці.

У 1976 р. вона попрощалася з «Підвальчиком під баранами» і розпочала сольну кар'єру. Багато концертувала, проте, на жаль, мало записувалася. Наступний її лонгплей вийшов у 1974 р. Платівку записала компанія «Мелодія», на ній є пісні російською і польською мовами. Остання платівка з'явилася в 1979 р. Це був подвійний концертний альбом. Після нього Демарчик усе рідше гастролювала Польщею та світом, не записувала теж нічого нового. Натомість артистка зайнялася організацією у Кракові Театру музики та поезії. Проблеми, пов'язані з управлінням театром, призвели до того, що співачка поступово відійшла від сценічного життя. Останній концерт вона дала в 1999 р. у Великому театрі в Познані.

Ева Демарчик померла 14 серпня цього року. Поховали її на Алеї заслужених на Раковицькому кладовищі у Кракові, який вона так любила.

Артистка належала до грона митців, які сформували музичні смаки цілого покоління. Вона підкреслювала цінність кожного слова, яке звучало зі сцени, навчила, що пісні повинні нести переживання і правду про життя, підбадьорювати нас, нагадувати про цінність і мету поезії.

Беслав ПІСАРСЬКИЙ,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG
Автор фото Ян ПОПЛОНСЬКИЙ, 1966 р., Public domain

«Gaude Polonia»: trwa nabór na rok 2021

Narodowe Centrum Kultury w Warszawie prowadzi nabór do XX edycji (na rok 2021) Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP «Gaude Polonia».

Program «Gaude Polonia» przeznaczony jest dla młodych twórców i tłumaczy literatury polskiej z krajów Środkowo-Wschodniej Europy.

Pobyt stypendialny w Polsce będzie trwał od 1 lutego do 31 lipca 2021 r. Nabór uczestników odbywa się na drodze konkursu. Stypendyści będą realizować swoje projekty pod opieką

uznanych polskich artystów i instytucji kultury. Wysokość stypendium wynosi 3 750 zł brutto miesięcznie.

Dziedziny: film, fotografia, historia i krytyka filmu, muzyki, sztuki, teatru, konserwacja dzieł sztuki, literatura/przekład, muzealnictwo, muzyka, sztuki wizualne, teatr.

Termin zgłoszeń do udziału w programie upływa 15 października 2020 r.

Program polega na półrocznym pobycie w Polsce, w czasie którego Konkursem objęte są stypendia półroczne w okresie od 1 lutego do 31 lipca 2021 r.

Wymagane dokumenty:

- wniosek o przyznanie stypendium;
- minimum 2 rekomendacje od twórców uznanych w wybranej przez kandydata dziedzinie;
- portfolio w wariantach papierowym lub na pendrive i CD/DVD.

Od kandydatów wymagana jest znajomość języka polskiego przynajmniej na poziomie podstawowym.

Szczegółowy regulamin programu można znaleźć tu: <https://www.nck.pl/dotacje-i-stypendia/stypendia/programy/gaude-polonia>

Wnioski o stypendium można składać w Instytucie Polskim w Kijowie (ul. Chmielnickiego 29/2, lok. 17, 01030 Kijów) lub bezpośrednio w Narodowym Centrum Kultury w Warszawie (ul. Płocka 13, 01-231 Warszawa).

Damskie torebki

Кто не doświadczył w swoim życiu kontaktu z damskimi torebkami, ten pojęcia nie ma żadnego na temat metafizyki, z pozoru tylko, banalnych przedmiotów jakimi rzeczy owe, dla niewtajemniczonych, wydawać by się mogły.

Zarówno one same, a przede wszystkim ich zawartość, prowadzą odrębne, niczym nieskrępowane życie. Żadne trywialne zasady, mizerne i śmieszne nawet reguły środowiska zewnętrznego nie są w stanie wpłynąć na ich mały a skomplikowany wielce świat. Poczynając od tego, że posiadanie jednej tylko kopertówki, listonoszki, aktówki, kuferka, torebeczki, walizeczki, plecaczka, większego lub mniejszego wykwinutego woreczka jest rzeczą nie do pomysłenia i o pomstę do nieba wołającą.

Wszak wygląd nasz zawsze dopełnia to, co w ręce lub na ramieniu niesiemy i my kobiety za żadne skarby świata nie możemy sobie pozwolić, aby pantofle, płaszczki i torebka były od Sasa do Lasa. Cierpliwość, dokładność oraz precyzja z jaką dobieramy dodatki do ubrania, jest zawsze wyjątkowa, a efekt zabiegów podziw winien budzić i dech w piersiach zapierać wśród tzw. ogółu społeczeństwa.

W ten świat zamknięty na sprzączki, suwaki, klamerki i sznureczki włączyć należy jeszcze barwy, krataczki, kropeczki oraz paseczki masłoci wszelakiej. Dopiero wówczas, gdy już torby wszystkich możliwych fasonów, wielkości i odcieni posiadać będziemy, możemy odetchnąć pełną piersią, choć może się zdarzyć przykreść taka, że wybierając się do teatru, na bal lub przyjęcie jakieś ze zgrozą stwierdzimy, iż żadnej odpowiedniej torebki nie posiadamy, w związku z czym, niechybnie, wpadniemy w otchłania rozpacz.

Odrębny zaś obszar, wymagający poświęcenia osobnej uwagi, dotyczy zawartości damskich listonoszek, kuferków, aktówek itp. Kosmetyki, perfumy i lusterka to oczywiście lokatory zajmujący doniosłe miejsca wśród ważnych dokumentów, papierów z treścią istotną, nożyczek, które zawsze przydać się mogą, cukierków na czarną godzinę, latarki ledowej, kilkunastu długopisów – bo nigdy nic nie wiadomo, czterech par okularów – tak, jak w moim przypadku, gdyż zawsze można któreś złać, trzech telefonów – jest wszak wiele spraw do załatwienia, opasłego notatnika, tabletek na suchy kaszel, chusteczek – rzecz nieodzowna, słuchawek, audiobooka – aby w korkach czas pożytecznie zabijać itd. itp. Można jeszcze tak długo wymieniać.

Prawdziwy groch z kapustą – rzekłby pierwszy lepszy mężczyzna, dla którego damskie torebki na zawsze nierozwiązaną enigmą pozostaną.

Rzecz o pomstę do nieba wołająca, czyli godna potępienia, nagany, napiętnowania.

Za żadne skarby świata – oznacza, że nigdy czegoś nie powiemy lub nie zrobimy.

Coś od Sasa do Lasa – dotyczy sytuacji, gdy mamy do czynienia z kompletnie różnymi i sprzecznymi ze sobą rzeczami.

Coś zapiera komuś dech w piersiach, czyli wywołuje jego ogromny podziw, zdumienie, osłupienie.

Odetchnąć pełną piersią oznacza, że odzyskujemy spokój najczęściej po pozbyciu się



jakiegoś problemu. Nad morzem lub w górach też oddychamy pełną piersią, ale to już dotyczy czystego powietrza.

Wpaść w otchłań rozpacz, czyli bardzo się zmartwić. Popaść w depresję.

Coś pozostawionego na czarną godzinę oznacza, że jakąś rzecz lub informację zostawiamy, aby wykorzystać w ostateczności, na końcu, w jakiejś bardzo trudnej sytuacji.

Zabić czas lub nudę to znaczy zająć się czymś pożytecznym, ciekawym, wciągającym.

Groch z kapustą, czyli wszystko razem zupełnie nieuporządkowane, totalny bałagan.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Жіночі сумочки

Хто не мав у своєму житті справи з жіночими сумочками, той жодного поняття не має про метафізику цих банальних, на перший погляд, речей, якими вони можуть здаватися невтаємниченим.

манітних смужечок. Лише тоді, коли ми володітимемо торбинками усіх можливих фасонів, розмірів і відтінків, можна видихнути на повні груди. Хоча може статися й така прикрість, що, вибираючись до театру, на бал або якийсь прийом, ми з жахом дійдемо висновку, що жоднісінької підходящої сумочки в нас немає, у зв'язку з чим, безсумнівно, впадемо в безодню відчаю.

Окрема сфера, яка вимагає, щоб їй присвятили особливу увагу, стосується вмісту жіночих клатчів, сумочок, ридикюлів і т. д. Косметика, парфуми і дзеркальця – ось найочевидніші мешканці, які займають почесні місця серед важливих документів, паперів серйозного змісту, ножинок, які завжди можуть стати в нагоді, цукерок на чорну годину, світлодіодного ліхтарика, кільканадцяти ручок, чотирьох пар окулярів (як у моєму випадку, адже завжди якісь із них можуть зламатися), трьох телефонів (бо стільки справ треба владнати), товстого нотатника, пігулок від сухого кашлю, хустинок (неодмінна річ!), навушників, аудіокнижки (щоби з користю вбивати час у заторах) і т. д., і т. п. Можна ще довго перераховувати.

Справжнісінький горох із капустою, як сказав би перший-ліпший чоловік, для якого жіночі сумочки назавжди залишаться нерозв'язною загадкою.

Річ, яка кличе про помсту до неба (**rzecz o pomstę do nieba wołająca**), тобто гідна осуду, нагани, докору.

За жодні skarby світу (**za żadne skarby świata**) означає, що ми ніколи чогось не скажемо або не зробимо.

Щось від Sasa do Lasa (**coś od Sasa do Lasa**) стосується ситуації, коли маємо справу з абсолютно різними речами, які не пасують одна до одної.

Від чогось у когось перехоплює подих у грудях (**coś zapiera komuś dech w piersiach**) – викликає величезне здивування, захоплення.

Видихнути на повні груди (**odetchnąć pełną piersią**) – людина знаходить спокій, позбувшись якоїсь проблеми. Над морем або в горах ми теж дихаємо на повні груди, але це вже заслуга чистого повітря.

Впасти в безодню відчаю (**wpaść w otchłań rozpacz**) – розхвилюватися, впасти в депресію.

Залишити щось на чорну годину (**coś pozostawionego na czarną godzinę**) означає, що якусь річ або інформацію ми залишаємо, або використати тоді, коли не буде іншого варіанту, наприкінці, у якійсь важкій ситуації.

Вбивати час або нудьгу (**zabić czas lub nudę**) – зайнятися чимось корисним, цікавим, захопливим.

Грох із капустою (**groch z kapustą**) – цілковитий безлад.

Габрієла ВОŹНЯК-KOWALIK,
учителька, skierowana do Łucka i Kowla
organizację ORPEG

«Gaude Polonia»: триває набір на 2021 рік

Національний центр культури у Варшаві проводить набір на XX конкурс у рамках стипендійної програми міністра культури і національної спадщини РП «Gaude Polonia» на 2021 р.

Програма «Gaude Polonia» призначена для молодих митців і перекладачів польської літератури з країн Центрально-Східної Європи.

Стипендійна програма триватиме в Польщі з 1 лютого до 31 липня 2021 р. Відбір учасників відбудеться на конкурсній основі. Стипендисти реалізуватимуть свої проекти під керівни-

цтвом відомих польських митців та діячів культури. Розмір щомісячної стипендії становить 3 750 злотих.

Галузі: кіно, фотографія, історія та критика кіно, музики й театру, реставрація творів мистецтва, література/переклад, музейна справа, візуальне мистецтво.

Прийом заявок на участь у програмі триватиме до 15 жовтня 2020 р.

Необхідні документи:

- заявка про надання стипендії;
- мінімум 2 рекомендації від осіб, які в обраній сфері є визнаними авторитетами;
- портфоліо в паперовому вигляді або на флешці чи диску CD/DVD.

Від кандидатів вимагається володіння польською мовою, щонайменше на початковому рівні.

Положення про програму «Gaude Polonia» можна знайти тут: <https://www.nck.pl/dotacje->

[i-stypendia/stypendia/programy/gaude-polonia](https://www.nck.pl/dotacje-i-stypendia/stypendia/programy/gaude-polonia)

Заявки можна подавати в Польському інституті в Києві (вулиця Богдана Хмельницького, 29/2, офіс 17, 01-030 Київ) або безпосередньо в Національному центрі культури у Варшаві (вулиця Плоцька, 13, 01-231 Варшава).

Джерело: www.gov.pl/web/ukraina

Учні з Здо́лбунова звідзрили Львів

Учні зі Здолбунова відвідали Львів

Правіше всі учасники wyprawy uczą się języka polskiego, dlatego główną ideą podróży było zapoznanie się z niektórymi zabytkami związanymi z polską kulturą.

Майже всі учасники екскурсії вивчають польську мову, тому головною метою подорожі було ознайомлення з деякими пам'ятками, пов'язаними з польською культурою.

W sobotę, 26 września, uczniowie ze Zdobunowa, założywszy maseczki, wsiadli do autobusu i wyruszyli do Lwowa. Miasta dzieli spora odległość, dlatego niewielu z nich Lwów kiedykolwiek odwiedziło.

Najpierw grupa zwiedziła Cmentarz Łyczakowski. Jest to osobliwe miejsce, gdzie znaleźć można mogiły wielu wybitnych mieszkańców Lwowa. Zdobunowscy uczniowie odwiedzili tych najslawniejszych. Wraz z przewodnikiem udali się do nagrobka wybitnej polskiej poetki Marii Konopnickiej. Zapalili znicze na jej grobie i przeszli dwa kroki dalej. Tutaj słuchali opowieści o genialnym matematyku Stefanie Banachu, przy którego pomniku nagrobnym się znaleźli. Niedaleko przewodniczka wskazała miejsce wiecznego spoczynku wybitnego architekta Zygmunta Gorgolewskiego, budowniczego m.in. Lwowskiej Opery.

Następnie grupa zatrzymała się przy wyniosłym pomniku Konstantego Juliana Ordona, powstańca listopadowego, przedstawionego w słynnym wierszu Mickiewicza «Reduta Ordona».

Mijając monumentalną kaplicę grobową rodziny Baczewskich zwiedzający udali się w kierunku Cmentarza Orłąt Lwowskich.

Po drodze odwiedzili groby ważne dla Ukraińców. Zatrzymali się więc przy grobowcu Iwana Franki. Stojąc przy następnych pomnikach nagrobnych wysłuchali opowieści o życiu śpiewaczki operowej Solomii Kruszelnickiej, zapoznali się z ze smutnymi losami Wołodymyra Iwasiuka i Ihora Biłozira.

Na Cmentarzu Orłąt Lwowskich przewodniczka wyjaśniła kontekst historyczny walki Polaków i Ukraińców o Lwów. Po zapaleniu zniczy uczestnicy odwiedzili jeszcze część cmentarza poświęconą żołnierzom, którzy w obecnych czasach ponieśli śmierć w rejonie Donbasu.

Potem była wizyta na Lwowskim rynku. Uczniowie chłonili jego niepowtarzalną atmosferę i słuchali opowieści o losach ratusza lwowskiego i jego otoczenia. Szczególnie zainteresowanie wzbudziła duża kamienica, której właścicielem był Jakub Sobieski, ojciec późniejszego króla Polski – Jana III Sobieskiego.

Wycieczka nie mogła się odbyć bez spaceru pod budynek Lwowskiej Opery i Baletu. Po drodze oczywiście fotografia przy pomniku Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki.



Wreszcie wyczekiwani przez niektórych, mocno już zmęczonych wycieczkowiczów, czas wolny. Starsi obowiązkowo pili kawę w Kopalni Kawy, młodszy ciągnęli rodziców do Fabryki Czekolady.

Po dwugodzinnej przerwie można było wejść już do katedry lwowskiej, która w środku dnia jest zamknięta przez kilka godzin. Wycieczkowicze chłonili atmosferę historycznej świątyni, oglądali cenny wystrój kościoła i zachowane w nim polskie pamiątki.

Najsilniejsi, zagorzali turyści chcieli koniecznie pokonać ponad 400 schodów i wspiąć się na wieżę ratuszową. Rozczarowanie było duże, bo wieżę zamknięto z powodu remontu.

W drodze powrotnej odbył się konkurs z nagrodami pod hasłem: «Co pamiętamy z wycieczki».

Maria MUSIAŁ,
nauczycielka skierowana do Zdobunowa przez ORPEG
Fot. Jan MUSIAŁ

У суботу, 26 вересня, учні зі Здолбунова, одягнувши маски, сіли в автобус і вирушили до Львова. Обидва міста розташовані на чималій відстані, тому тільки дехто з них раніше бував у Львові.

Спочатку група відвідала Личаківський цвинтар. Це особливе місце, де можна знайти могили багатьох видатних мешканців Львова. Здолбунівські учні побачили гробниці найвідоміших із них. Разом з екскурсоводкою вони вирушили до надгробка видатної польської поетеси Марії Конопницької. Запалили лампадки на її могилі та пройшли кілька кроків далі. Тут біля надгробного пам'ятника Стефана Банаха послушали розповідь про цього геніального математика. Екскурсоводка показала також місце вічного спочинку видатного архітектора Зигмунта Горгольєвського, який проектував, зокрема, Львівський театр опери та балету.

Потім група зупинилася біля пам'ятника Константі-Юліану Ордона, учасника Листопадового повстання, згаданого у відомому вірші Міцкевича «Редут Ордона».

Минаючи монументальну каплицю родини Бачевських, учні попрямували на Меморіал львівських орлят.

Дорогою відвідали поховання відомих українських діячів. Зупинилися, зокрема, біля могили Івана Франка. Біля наступних надгробних пам'ятників вислухали розповідь про долі оперної співачки Соломії Крушельницької, Володимира Івасюка та Ігоря Білозіра.

На Меморіалі львівських орлят екскурсоводка пояснила історичний контекст боротьби поляків і українців за Львів. Запаливши лампадки, група попрямувала ще в ту частину кладовища, яка присвячена солдатам, котрі загинули на Донбасі.

Потім була площа Ринок. Учні насолоджувалися її неповторною атмосферою, слухаючи розповідь про львівську Ратушу та поблизькі пам'ятки. Особливе зацікавлення викликала кам'яниця, власником якої був Якуб Собеський, батько короля Польщі Яна III Собеського.

Екскурсія не могла відбутися без прогулянки до Львівського театру опери та балету. Заодно, звичайно, зробили спільні фото біля пам'ятника Адаму Міцкевичу і Тарасу Шевченку.

Нарешті добряче втомлені екскурсанти мали вільний час, на який давно чекали. Старші, звичайно, пішли до Львівської копальні кави, а молодші потягнули батьків до Львівської майстерні шоколаду.

Після двогодинної перерви можна було зайти до Латинського кафедрального собору, який удень зачиняють на кілька годин. Екскурсанти насолоджувалися атмосферою святині, оглядали її інтер'єр та збережені польські пам'ятки.

Найбільш затяті туристи захотіли подолати понад 400 сходинок і піднятися на вежу Ратуші, але їх очікувало велике розчарування, оскільки вона була закрита на ремонт.

Дорогою назад учасники поїздки взяли участь у конкурсі «Що ми пам'ятаємо з екскурсії» з обов'язковими нагородами для переможців.

Марія МУСЯЛ,
учителька, скерована до Здолбунова організацією ORPEG
Фото: Ян МУСЯЛ

Лист до редакції

Anna Wróbel z miasta Końskie w województwie świętokrzyskim napisała list do naszej redakcji zwracając się o pomoc w poszukiwaniach informacji o swoim zmarłym pradziadku, który najprawdopodobniej został pochowany na terenie Ukrainy.



Лист до редакції

Анна Врубель із міста Конське у Свентокшиському воєводстві написала лист до нашої редакції із проханням допомогти знайти інформацію про свого померлого прадіда, похованого, найімовініше, на території України.

«Poszukuję miejsca pochówku oraz jakichkolwiek informacji o śmierci Stefana Franciszka Młynarczyka, urodzonego 27 października 1912 r. w Smarkowie, gm. Duraczów, syna Stanisława i Józefy primo voto Męcina. Sąd Powiatowy w Końskich w dniu 15 lutego 1951 roku uznał mojego pradziadka za zmarłego. Z podań świadków wynika, że Stefan Młynarczyk w 1939 r. był starszym strzelcem liniowym 98 Pułku Piechoty batalionu Hoszcza i wraz z innymi żołnierzami brał udział w akcji bojowej, kierując się przez miejscowości: Mościska, Janów Lwowski, Gródek Jagielloński, Sądowa Wiśnia, aż do brzuchowickich lasów, gdzie w dniu 17 września 1939 r. oddział został rozбит. Po tej dacie żołnierze z pułku już nie wi-

dzieli mojego pradziadka i wskazywali, że w okolicach lasów brzuchowickich Stefan Młynarczyk został ranny w brzuch. Współtowarzysze, z uwagi na zbliżające się natarcie wrogich sił niemieckich, zostawili go w okopach, gdzie albo zmarł albo został wzięty do niewoli» – czytamy w liście Anny Wróbel.

Gdyby ktoś z naszych Czytelników mógł pomóc w ustaleniu miejsca pochówku Stefana Franciszka Młynarczyka albo wskazać instytucję, do których pani Anna Wróbel mogłaby się zwrócić o pomoc w poszukiwaniach, prosimy pisać na adres: anu650@wp.pl, Anna Wróbel.

«Шукаю місце поховання та будь-яку інформацію про смерть Стефана-Францішека Млинарчика, який народився 27 жовтня 1912 р. у Смаркові у гміні Дурачув (Свентокшиське воєводство, Польща, – ред.), сина Станіслава і Юзефи (по першому чоловіку – Менціна). Повітовий суд у місті Конське 15 лютого 1951 р. визнав мого прадіда померлим. За інформацією свідків, Стефан Млинарчик у 1939 р. був старшим лінійним стрільцем 98-го піхотного полку батальйону «Гоша» і разом з іншими солдатами брав участь у бойових діях, рухаючись через Мостиська, Іванів, Городок, Судову Вишню до Брюховицького лісу, де 17 вересня 1939 р. їхню частину розбили. Після цієї дати

солдати з полку вже не бачили мого прадіда, казали тільки, що неподалік Брюховицького лісу Стефан Млинарчик отримав поранення в живіт. Його бойові товариші через наближення ворожого німецького війська залишили його в окопах, де він або помер, або потрапив у полон», – написала Анна Врубель.

Якщо хтось із наших Читачів може допомогти з'ясувати, де похований Стефан-Францішек Млинарчик, або підказати інституції, до яких могла би звернутися Анна Врубель, щоб знайти інформацію про прадіда, просимо писати на адресу: anu650@wp.pl (Анна Врубель).

W Łucku napisano VII Ogólnoukraińskie Dyktando z Języka Polskiego

У Луцьку написали VII Загальноукраїнський диктант із польської мови

W sobotę, 3 października, uczniowie, nauczyciele, członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki oraz inni chętni zmierzali się z kolejną, już siódmą, edycją popularnego dyktanda «Ja piszę, Ty piszesz, My piszemy... po polsku. Dyktando z języka polskiego na Ukrainie» organizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja.

Na szczęście pogoda dopisała, ponieważ ze względu na obostrzenia związane z pandemią COVID-19 zmagania odbyły się, za zgodą władz uczelni, na nowoczesnym kompleksie boisk należących do Wołyńskiego Narodowego Uniwersytetu imienia Łesi Ukrainki (ulica Jaroszczyka 30). W tym celu wykorzystano część dla kibiców wyposażoną w wygodne siedzenia. Przyjemna aura sprawiła, że na stadionie zjawili się kilkadziesiąt osób.

Wszystkich chętnych do zmierzenia się z pułapkami polskiej ortografii i interpunkcji przywitała prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki Nina Poremska.

Następnie nauczyciele szkoły działającej przy TKP rozdali uczestnikom czyste kartki, a tym, którzy zapomnieli, także długopisy. Po zapoznaniu zgromadzonych z regułami konkursu rozpoczęło się właściwe dyktando. Po jego zakończeniu nauczyciele szkoły zajęli się poprawą prac i wyłonieniem zwycięzców.

W tym czasie wszyscy zgromadzeni udali się na poczęstunek. Po nim nadszedł czas na ogłoszenie zwycięzców oraz wręczenie przez prezesa Towarzystwa dyplomów i nagród książkowych. Przyznano je w kategoriach: «Dzieci i Młodzież» (dzieci i młodzież w wieku od 12 do 18 lat) oraz «Dorośli» (osoby powyżej 19 roku życia). Wyróżniono również najmłodszego i najstarszego uczestnika zmagania.

Projekt «Biało-czerwone ABC. Wspieranie rozwoju edukacji polskojęzycznej na Ukrainie», w ramach którego zorganizowano dyktando, finansowany jest ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Tekst i zdjęcia: Piotr KOWALIK, nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG

У суботу, 3 жовтня, учні, вчителі та члени Товариства польської культури імені Тадеуша Костюшка й інші охочі випробували свої сили в популярному диктанті «Я пишу, ти пишеш, ми пишемо... польською. Диктант із польської мови в Україні», який уже всьоме організовує фонд «Свобода і демократія».

На щастя, погода була сприятливою, адже, з огляду на обмеження через пандемію COVID-19, захід із дозволу керівництва навчального закладу відбувся на сучасному спортивному комплексі Волинського національного університету імені Лесі Українки на вулиці Ярошука, 30. Учасників розмістили в секторі для вболівальників, обладнаному зручними сидіннями. Приємна атмосфера сприяла тому, що на стадіон прийшли кілька десятків осіб.

Усіх охочих перевірити свої знання із польської орфографії та пунктуації привітала голова товариства Ніна Поремська.

Учителі школи, що діє при організації, роздали учасникам чисті аркуші, а також ручки тим, хто їх забув. Ознайомивши присутніх із правилами конкурсу, організатори розпочали диктант. Одразу після його завершення вчителі школи розпочали його перевірку, щоб визначити переможців.

У цей час усіх присутніх запросили на почастунок. Згодом надійшов час на оголошення переможців та вручення головою товариства дипломів і книжкових нагород. Їх надавали у двох категоріях: «Діти й молодь» (12–18 років) та «Дорослі» (19 років і старші). Відзнаки отримали також наймолодший і найстарший учасники.

Проект «Біло-червоне ABC. Підтримка розвитку польськомовної освіти в Україні», у рамках якого організовано диктант, фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у межах державної підтримки Полонії та поляків за кордоном.

Текст і фото: Пётр КОВАЛИК, учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Проект фінансує Канцелярія голови Ради міністрів РП у рамках державної програми підтримки Полонії та поляків за кордоном. Публікації відображають лише погляди авторів і не представляють офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja «Polska Platforma Mediałna»
Проект фундації «Свобода і демократія» «Польська медіальна платформа»



Założyciel/Zasnovnik - **Walentyn WAKOLIUK**
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walentyn WAKOLIUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛИХ

Redaktor naczelny: **Walentyn WAKOLIUK**
Korekta: **Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK**
Współpraca: **Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA**
Redaktor techniczny: **Anatolij OLICH**
Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander ŚWICA**
Tłumaczenia: **Swiłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Główny redaktor: **Walentyn WAKOLIUK**
Korektorki: **Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK**
Sprawozdanie: **Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA**
Techniczny redaktor: **Anatolij OLICH**
Wydawca: **Aleksander ŚWICA**
Przekład: **Swiłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Adresa redakції:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідчення про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 827.
Друк – Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3